

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Zaprzyjaźnione rządy i wrogie społeczeństwa

Jakie jest podobieństwo pomiędzy stosunkami Polski z Niemcami i Polski z Litwą? Na pozór żadne!

Tymczasem, jeżeli chodzi o drogę wiodącą do polepszenia i rozwoju tych stosunków, łatwo zauważyć tu bardzo wiele zbieżności. Podobieństwa te określam w skrócie jednym zdaniem. Trzy wymienione państwa posiadają rządy, rozumiejące potrzebę utrzymania między sobą dobrych stosunków a jednocześnie jak najbardziej wrogo usposobione względem siebie społeczeństwa. Rządy działają kierując się pobudkami rozumowymi, racjonalistycznymi. W społeczeństwach zaś nurtują uczucia i sentymenty, z którymi niezawsze rządy mogą sobie dać radę. Niemoc rządów wobec tych uczuć i sentymentów płynię stąd, że dawniej one same odwoływały się do nich i że niejednokrotnie wręcały je do współdziałania z usiłowaniem swej polityki.

Stosunki polsko - niemieckie mają za sobą tysiącletnią tradycję historyczną rywalizacji i walki obu narodów. Tę walkę poprzedzał okres legendarny i bajeczny nie mniej namiętnych i heroicznych zmagania. Połowa obecnego terytorium Niemiec to dawny kraj słowiański, podbity i zniemczony. Całe obecne terytorium Polski to kraj, przez który przeszła stopa niemieckiego żołnierza w okresie największego powodzenia jego oręża.

Ci Niemcy, którzy siedzą na dawnych ziemiach słowiańskich, muszą czuć to, co czuje nieprawny posiadacz względem właściciela. Ci Polacy, którzy pamiętają dobrze okupację niemiecką zwłaszcza tam, gdzie trwała ona przeszło wiek cały, nie mogą czuć się spokojnie i pewnie, dopóki potęga Niemiec może im jeszcze kiedykolwiek zagrozić.

Rządy obu narodów, które widzą dalej, niż sięga instynkt samozachowawczy rodaków, rozumieją, że wzajemne wyniszczenie się przez walkę mogłoby w dzisiejszych czasach być równoznaczne ze zgonem. Rozumieją, że instynkt walki i wzajemna wrogość to w dzisiejszych czasach atut do wygrania dla innych narodów, które by się chciały naszym kosztem wzmocnić i wzbogacić. To — przede wszystkim — woda na młyn imperializmu sowieckiego. Oba rządy są na szczęście dostatecznie silne, aby narzucić społeczeństwu i utrzymać generalną linię polityki zagranicznej wbrew jej niepopularności nawet. Nie mogą jednak całkowicie nie liczyć się z opinią społeczeństwa. Stąd płyną z jednej strony publiczne gesty Hitlera pod adresem Polski, kiedy

mówi on np. o ziemiach niemieckich, i że strony polskiej stałe bicie na alarm przed inwazją niemiecką. Charakterystyczne tu są głosy prasy w zachodniej części kraju i to nawet prasy o zupełnie pozytywnym stosunku wobec rządu.

Prowadzenie polityki zagranicznej, jak stąd widzimy, nie jest tylko sztuką opanowywania sytuacji międzynarodowej, to jednocześnie sztuka panowania nad nastrojami i opinią wewnątrz kraju.

Że tak jest, najlepiej można zaobserwować na przykładzie Litwy. Jest to przykład negatywny. Rozdmuchanie nastrojów antypolskich w Kownie poszło tak daleko, że całkowicie krępuje swobodę manewru rządu litewskiego w kierunku zacieśnienia stosunków z Polską. Na to, aby

te stosunki z Polską nawiązać, trzeba było postawić rząd litewski wobec faktu ultimatum. Obecnie, gdy już stosunki są nawiązane i obywatele polscy narodowości litewskiej swobodnie jeżdżą do Kowna na zjazdy, nie liśmy znowu jaskrawą demonstrację młodzieży kowieńskiej pod adresem Wilna.

Rząd litewski z premierem, ks. Mironasem, na czele niewątpliwie zda je sobie sprawę z tego, że takie demonstracje nie ułatwiają rozmów, że z kolei i rząd polski musi się liczyć z reakcją własnego społeczeństwa na wybryki i demonstracje po tamtej stronie granicy. Nie ma racji jednak agencja „Iskra“, gdy ostro cenzuruje mocniejsze akcenty ostatniego przemówienia premiera Mironasa w obronie Litwinów, zamieszkujących Wileńszczyznę. Sama zauważa:

„chcemy przypuszczać, że do tej odwagi popchnęły Litwę względy wewnętrznej demagogii“.

O to właśnie chodzi, że ta wewnętrzna demagogia czy nie demagogia, mniejsza o to, wymaga ofiar, wymaga często od rządów buńczucznych i szumnych słów w gruncie rzeczy niewiele realnie znaczących. Jest wielkim sukcesem rządu i jego aparatu propagandowego, jeżeli ze społeczeństwem może się porozumieć bez używania sztucznych i wydmuchanych efektów. To jest możliwe jedynie w wypadku dobrego przygotowania społeczeństwa przez odpowiednie użycie domienie polityczne, za pośrednictwem aparatu propagandowego, zwłaszcza prasy. W konkretnym wypadku stosunków polsko - niemieckich i polsko - litewskich, gdzie pokojowe nastroje rządów nie znajdują odpo-

wiednika w społeczeństwach (wyjątek stanowi stosunek społeczeństwa polskiego do Litwy) rola prasy jest olbrzymia. Pomyślmy tylko, ile dobrze dla ugruntowania pokoju w Europie mogłyby działać:

1. prasa niemiecka, pisząc obiektywnie i beznamiętnie o Polsce, jej potrzebach i dążeniach;

2. prasa litewska, wyrzekając się demagogicznych hasel wileńskich a pracując na rzecz zbliżenia polsko-litewskiego;

3. prasa polska — zaprzestając ostrego tonu w stosunku do Niemiec i uznając realną korzyść, płynącą z pokojowego współżycia i współpracy obu państw. W stosunku do Litwy bowiem możemy już przyjąć, że nasza prasa stoi na wysokości zadania.

Piotr Lemiesz.

## Kto ustąpił pod Czang-Ku-Feng?

Przedtem odległość między pozycjami wynosiła 200 m, obecnie — 1000. — Wojska sowieckie wykazują mniejszą aktywność

TOKIO, (Pat). Ministerstwo wojny komunikuje:

We wtorek rano dwa bombowce ciężkie i 12 lekkich trzy razy pojawiło się nad stanowiskami japońskimi w Czangku-feng i Szatsaoping.

Obecnie stanowiska japońskie w tym okręgu oddalone są od pozycji sowieckich o 500—1000 metrów.



KOM. LITWINOW  
min. spraw zagr. Z. S. R. R.

TOKIO, (Pat). Japońskie ministerstwo wojny komunikuje, 9 b. m. do godz. 15 (czasu lokalnego) sowieckie eskadry powietrzne nie ukazały się nad wschodnią granicą Mandżukuo, ani nad terytorium koreańskim. Artyleria sowiecka bombardująca pozycje japońskie na wzgórzach Czangku-feng, Szatsaoping i Szuliufeng wykazywała mniejszą aktywność.

Umocnienia wzniesione przez wojska sowieckie na przetrzeni od Hansz na północ od Hsiangszantung do naj-

węższego pasa sowieckiego terytorium zbliżają się do zatoki Pasieta.

Po godz. 15 samoloty sowieckie ukazały się nad terytorium koreańskim nad Keiko i Koza. Japońska artyleria przeciwlotnicza swym skutecznym ogniem zmusiła samoloty sowieckie do odwrotu, nie dopuszczając do bombardowania.

W okolicy Szuliufeng na północ od wzgórza Czangku-feng, trwają walki. Dwa bataliony sowieckie, pod osłoną artylerii, zbliżyły się na 100 metr

do pozycji japońskich pod Szudiufeng. Po przeciwnatarciu japońskim wojska sowieckie cofnęły się, ale walki trwają nadal.

TOKIO, (Pat). Wojska japońskie przebrały zwłoki żołnierzy sowieckich, poległych podczas czterodniowych walk pod Czangku-feng.



UGAKI  
min. spr. zagr. Japonii.

## Blücher przybył na front

TOKIO (Pat) Agencja Domei donosi, że marszałek Blücher, dowódca armii Dalekiego Wschodu przybył do Nowokijewska i objął osobiście do-

wództwo oddziałów walczących na spornym odcinku granicy sowiecko-mandżurskiej.

## Żołnierze sowieccy nie chcą walczyć

„Czystka“ wśród walczących. Rozstrzelanie dowódcy czołgów

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi, że do Nowokijewska przybył zastępca komisarza spraw wewnętrznych Mechlis, który jest szefem komisji śledczej w sprawie ucieczki generała Luskowa. W oddziałach armii sowieckiej, stwierdza Domei dokonywana jest krwawa „czystka“, która obejmuje również oddziały frontowe.

Trzej żołnierze sowieccy z załogi czołgów poddali się Japończykom oświadczone, że nie są komunistami i nie chcą walczyć. Dowódca oddziału czołgów został rozstrzelany za chęć poddania się Japończykom.

Z powodu wypadków dezercji żołnierzy, stwierdza Domei, czołgi sowieckie wycofane zostały z frontu do Nowokijewska. Główne siły armii czerwonej zostały wycofane z frontu i prawdopodobnie zostaną zastąpione przez nowe siły.

TOKIO, (Pat). Dziennik „Miyak Szimbun“ wskazuje na niski stan moralny oddziałów czerwonej armii, biorących udział w dotychczasowych walkach pod Czangku-feng. Dziennik donosi, iż wypadki poddawania się żołnierzy sowieckich są coraz częstsze, przy czym dodaje, że żołnierze chińscy nie poddają się tak łatwo.

Dziennik twierdzi, że wartość bojowa czerwonej armii jest wobec tego zagadką, nawet pomimo bardzo bogatego wyposażenia w samoloty i broń pancerną.

## Narady w sztabie japońskim

TOKIO, (Pat). W związku z zatarciem sowiecko - japońskim odbyły się równoległe narady wyższych oficerów w ministerstwie wojny i w sztabie generalnym. Narada w ministerstwie odbyła się pod przewodnictwem ministra wojny gen. Itagaki,

## Niemcy i Włochy nie zaangażują się na Dalekim Wschodzie

PARYŻ, (PAT) — Premier Daladier po przyjeździe do Paryża odbył przede wszystkim konferencję z ministrem spraw zagranicznych Bonnetem, który poinformował go o sytuacji międzynarodowej.

Fakt, że premier Daladier po przyjęciu z tygodniowego urlopu odbył przede wszystkim rozmowę z min. Bonnetem, wykazuje poważne zainteresowanie, z jakim rząd i opinia francuska śledzą rozwój sytuacji międzynarodowej zarówno na Dalekim Wschodzie, jak w Hiszpanii i Czechosłowacji. W kołach dyplomatycznych Paryża ze szczególnym zainteresowaniem przyjęto wiadomość o wizycie ambasadora niemieckiego w Paryżu hr. von Weltschka u min. Bonnetę przed konferencją tego ostatniego z premierem Daladierem, jaka miała miejsce we wtorek.

Wizyta ta potraktowana została, jako dowód odprężenia w stosunkach francusko-niemieckich zwłaszcza, iż wizycie hr. von Weltschka u ministra Bonnetę towa-

rzyższyła wizyta ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Ponceta u niemieckiego go podsekretarza stanu w min. spraw zagranicznych von Weizsackera, zastępującego ministra von Ribbentropa.

Francuskie koła polityczne wykazują optymizm, o ile chodzi o ocenę sytuacji międzynarodowej. Optymizm ten spowodowany jest w pierwszym rzędzie wiadomościami z Berlina i Rzymu na temat stanowisk rządów niemieckiego i włoskiego wobec wydarzeń na Dalekim Wschodzie.

W Paryżu panuje przekonanie, iż i Berlin wyraźnie podkreśla że nie zamierza angażować się w konflikt sowiecko-japoński. Ostatnie doniesienia z Berlina, świadczące, iż niemieckie koła polityczne starają się nadać ściśle określony charakter ostatniej rozmowie min. von Ribbentropa z ambasadorem japońskim w Berlinie, zostały powtórzone w Paryżu ze szczególnym zadowoleniem.

## Sowiety przygotowują nowy napad?

Koncentracja wojsk sow. pod Hansz

TOKIO (Pat). Komunikat ministerstwa wojny z godz. 18 m. 30 donosi iż artyleria sowiecka 9 b. rano ostrzeliwała pociąg pasażerski pomiędzy Szukai i Kogi w północnej Korei. Są liczni ranni wśród ludności cywilnej.

południowy wschód i północny zachód Hansz, miejscowości odległej o 20 km na północ od Czangku-feng oraz na północno-zachodnich wybrzeżach zatoki Pasieta.

Znaczne siły sowieckiej piechoty, artylerii i kawalerii gromadzą się na

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi, iż ruchy wojsk sowieckich na północ od Czangku-feng są bacznie śledzone, ponieważ wydaje się, iż So-

wiety zamierzają ponownie pogwałcić terytorium Mandżurii.

Według informacji otrzymanych z pogranicza sowiecko - mandżurskiego o godz. 16 m. 30 (czas lokalny) z Nowokijewska wyruszyło do Hansz 50 tanków. Według otrzymanych już poprzednio wiadomości, wojska sowieckie budują umocnienia na linii od Hanszu do granicy.

## Słowacy wnoszą skargę do trybunału w Hadze o niedotrzymanie umowy przez Czechów

PRAGA, (Pat). Wychodząc z założenia, że umowa pittsburska jest umową międzynarodową, ponieważ została zawarta między dwoma narodami: Czechami i Słowakami, słowackie stronnictwo autonomistyczne zamierza zwrócić się z skargą o niedotrzymanie umowy przez Czechów do Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Stronnictwo autonomistyczne

podkreśla przy tym, że umowa pittsburska została przedstawiona konferencji pokojowej w Wersalu. Dr Hletko ma wśród Słowaków amerykańskich zebrać fundusze, potrzebne na pokrycie kosztów, związanych z wniesieniem sprawy.

Skarga zostanie przekazana uprzednio wybitnemu znawcy prawa międzynarodowego do zaopiniowania.

## Obietnice Benesa — to za mało

### Przywódca Słowaków amerykańskich o wrażeniach z Czech

KRAKÓW, (PAT). — Przywódca Słowaków amerykańskich dr Hletko podczas swego pobytu w Krakowie odbył rozmowę z przedstawicielem PAT.

Na zapytanie, jakie wrażenie odniósł dr Hletko po przybyciu do Czechosłowacji i czy osiągnięte wyniki zadawała na ród słowacki i jego jako rzecznika Ligi Narodowej Słowaków w Stanach Zjednoczonych, — dr Hletko odpowiedział, iż wcale nas nie zadawała stanowisko rządu praskiego, wyrażone przez prezydenta Benesa, premiera Hodzę i innych. Zadała nas natomiast stanowisko narodu słowackiego które jest w całości za umowę pittsburską, a nawet stanowisko tych, którzy z różnych względów chwilowo nie mogą ujawnić swych przekonań.

Osiągnięte wyniki, spowodowane przyjazdem naszej delegacji z Ameryki z oryginałem umowy pittsburskiej do Czechosłowacji — oświadczył dr Hletko — całkowicie zadawała delegację, gdyż przyjazd delegacji pobudził opinię całe

go narodu słowackiego, jak i opinię całej gołowi. Ks. Hlinka, przywódca Słowackiej Partii Ludowej jest też bardzo żądawolony z przyjazdu naszej delegacji, z jej pracy i wyników.

Dr Hletko zaznaczył w dalszym ciągu, iż nie przywiązuje większej wagi do misji lorda Runcimana w odniesieniu do sprawy słowackiej, gdyż uważa tę misję za jeszcze jedną próbę odwołania wszelkich decyzji. Jako Słowak — powiedział dr Hletko — jestem mocno zainteresowany stanowiskiem, jakie zajmie lord Runciman w stosunku do narodu słowackiego, gdyż uważam że sprawa Słowaków jest daleko istotniejsza od sprawy Sudetów.

W zakończeniu dr Hletko oświadczył, że wywozi z Polski bardzo dobre wrażenie. Polacy przyjęli nas jako bracia słowiańscy i pokazali nam swoje zrozumienie dla naszych wielkich zasadniczych ideałów i celów narodowych.

## Niemcy pomimo oburzenia na razie nie chcą zaostrzać stosunków z Czechosłowacją

BERLIN, (PAT). — Choćby niemieckie czynniki miarodajne zachowują nadal powściągliwość w ocenie sytuacji w Czechosłowacji, prasa jednak nie ukrywa swego oburzenia z powodu zabójstwa przez socjalistów Niemca sudeckiego Bajerle.

Napadnięty był on przez grupę kilku nastu socjalistów, wśród których — według krążących tu pogłosek — znajdować się mieli także socjaliści narodowości niemieckiej. Bez znaczenia jest jednak — zdaniem tutejszych kół politycznych — kwestia, do jakiego kierunku politycznego należeli mordercy, decydującym natomiast jest fakt że umożliwili się w Czechach walkę z Niemcami sudeckimi wszystkimi zbrodnictwami środkami. To też miało rodajne czynniki Rzeszy — oświadczać tu — są pod silnym wrażeniem ostatniej zbrodni, która dowodzi, że Niemcy w Czechosłowacji nie są pewni ani mienia ani życia.

Pomimo jednak powtarzających się za

bójstw i ciągłego gwałcenia granicy niemieckiej, wbrew ostrym protestom Rzeszy nie należy — zdaniem dobrze zaznajomionych kół — spodziewać się ostrzejszych czy bardziej stanowczych wystąpień rządu Rzeszy, który pragnąłby uniknąć zaostrzenia się sytuacji i zajmuje wyczekujące stanowisko wobec podjętej przez niektóre mocarstwa zachodnie akcji mediacyjnej.

## 100 domów spłonęło w Łosicach

SIEDLCE, (PAT). — Wczoraj o godz. 11,30 w południe w mieście Łosice powstanie wielki pożar, który strawił czwartą część miasta. Pastwą pożaru padło przeszło 100 budynków mieszkalnych i gospodarskich. Straty się gają setki tysięcy złotych.

Na ratunek pośpieszyły zmotoryzowane straże ogniowe z Siedlec, Białej Podla

## Fortyfikacje na granicy zachodniej ZSRR

już są ukończone

TALLIN, (Pat). Dziennik „Paevallent” zamieszcza dłuższy artykuł na temat budowy fortów obronnych na granicy zachodniej ZSRR.

Dziennik twierdzi, że prace są już na ukończeniu i trwały 7 lat. Roboty fortyfikacyjne prowadzone były z wielkim pośpiechem przez specjalne oddziały saperów bez udziału robotników cywilnych. Dużą uwagę zwrócono na umocnienia wybrzeży morskich, których bronią dwie silne fortece Krasnaja Gorka i Koporje.

## Specjalna komisja litewska

będzie badała polskie propozycje handlowe

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą: przy ministerstwie spraw zagranicznych utworzona została specjalna komisja, której zadaniem będzie rozpatrzenie propo-

zycji polskich, poczynionych w trakcie polsko-litewskich rokowań handlowych. Rokowania zostaną wznowione po zakończeniu prac komisji.

## Pierwszy lord admiralicji brytyjskiej

bawi w towarzystwie min. Becka w Gdyni

GDYNIA, (PAT). — W drugim dniu pobytu w Gdyni pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper w towarzystwie ministra spraw zagranicznych J. Becka i otoczenia zwiedził motorówką port gdyniński, interesując się szczegółowo wszystkimi jego urządzeniami. O godz. 13 na jachcie „Enchantress” odbyło się śniadanie, wydane przez pierwszego lorda admiralicji brytyjskiej dla p. ministra

spraw zagranicznych J. Becka.

Po śniadaniu pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper w towarzystwie ministra spraw zagranicznych J. Becka i ich otoczenia udał się na pokładzie ORP „Jaskółka” do Juraty; gdzie spędził krótki czas na plaży, a o godz. 19 powrócił do Gdyni. W środę w godzinach przedpołudniowych jacht „Enchantress” udaje się do Gdańska.

## Przedstawiciele francuskiej marynarki wojennej w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). Przybyli do Warszawy dowódcą zespołu kontrtorpedowców francuskich komandor Borno'in, oficerowie

floty francuskiej i delegacja podchorążych Szkoły Morskiej w Brest wspiłi się do ksiąg audiencyjnych na Zamku i w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych oraz złożyli wizyty panu ministrowi spraw wojskowych, szefowi sztabu głównego i szefowi kierownictwa marynarki wojennej.

O godz. 12 goście francuscy złożyli wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. Podczas składania wieńca obecni byli przedstawiciele władz. Po złożeniu wieńca goście francuscy byli podejmowani śniadaniem przez szefa kierownictwa marynarki wojennej po czym zwiedzili Zamek i ciekawsze zabudki miasta.

O godz. 18 komandor Barnomin, oficerowie marynarki francuskiej i delegacja podchorążych Szkoły Morskiej w Brest byli obecni na herbatce wydanej przez pana ministra spraw wojskowych w salonach oficerskiego Yacht Klubu.

## Czesi przebili Niemca nożem

BERLIN, (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: Wczoraj dopiero ujawniono, że w nocy z niedzieli na poniedziałek w m. Sirb w okręgu Hostanu w Boehmervaldzie został napadnięty przez Czechów członek partii Niemców sudeckich, Józef Wiesner.

Napadnięty otrzymał 4 pchnięcia nożem. Spieszący na pomoc Wiesnerowi jego towarzysz partyjny Bogner został pobity i zraniony kastetem w twarz.

## Wykoleił się pociąg na stacji Rudnik

LWÓW, (PAT). W dniu wczorajszym pociąg pośpieszny Lwów — Warszawa, który odszedł ze Lwowa o godz. 7,40 uległ na stacji kolejowej Rudnik wykolejeniu.

Na miejsce udała się komisja. Ośmiu upodróżnych zostało lekkokontuzjowanych. Odjechali oni w dalszą drogę do Warszawy.

## Pół miliona mieszkańców ewakuuje się z Hankou

HANKOU, (PAT). Cziang-Kai-szek zarządził ewakuację 500.000 osób z Hankou do dnia 8 bm. 300.000 mies-

## Premier francuski powrócił do Paryża

PARYŻ, (Pat). Daladier, który powrócił dzisiaj rano do Paryża z Cannes udał się niezwłocznie do ministerstwa wojny.

## Nie ma już „kotła bałkańskiego”

STAMBUL, (PAT). Wszystkie dzienniki tureckie poświęciły artykuły wstępne ostatniemu porozumieniu pomiędzy państwami bałkańskimi a Bułgarią. Uważają one, że układ ten przyczyni się do przystąpienia Bułgarii do ententy bałkańskiej, co zapewni ostatecznie pokój, nie tylko na Bliskim Wschodzie. Pisma wskazują zarazem na konsolidację panującą na Bałkanach w porównaniu ze stosunkami, panującymi pomiędzy wielkimi mocarstwami.

## Muzułmanie indyjscy w obronie Arabów palestyńskich

BOMBAJ, (PAT). Komitet wykonawczy hindusko-muzułmański ligi w Delhi uchwalił ogłosić 26 sierpnia „dzień palestyński” na znak protestu przeciwko polityce brytyjskiej w Palestynie oraz celem zmanifestowania sympatii dla Arabów.

## W Litwie brak cegieł

KRÓLEWIEC, (PAT). Na Litwie daje się ostatnio odczuć poważny brak cegieł. W związku z odbudową spalonej niedawno Połagi musiano sprowadzać cegłę z Łotwy.

## Giełda warszawska

z dnia 9 sierpnia 1938 r.

Belgi belgijskie	90,10
Dolary amerykańskie	530,1/2
Dolary kanadyjskie	529,00
Floreny holenderskie	289,74
Franki francuskie	14,52
Franki szwajcarskie	121,90
Funty angielskie	25,93
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	15,45
Korony duńskie	115,70
Korony norweskie	130,23
Korony szwedzkie	133,69
Liry włoskie	23,65
Marki fińskie	11,45
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	99,00
Tel Aviv	25,90
<b>Akcje:</b>	
Bank Polski	126,00
<b>Papiery procentowe:</b>	
Pożyczka wewnętrzna	67,13
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	83,50
Pożyczka inwestycyjna druga	82,50
Pożyczka konwersyjna	—
4% premj. dolarowa	42,65
Pożyczka konsolidacyjna	67,00
Listy zast. ziemi. dol. 8% kupon	29,46
4 1/2% ziemskie seria 5-ta	65,00

## Polska zwycięża Norwegię różnicą 2 pkt

OSLO, (PAT). We wtorek zakończył się w Oslo międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — Norwegia. Jak i pierwszego dnia, sytuacja do ostatniej chwili była niewyjaśniona. Ostatecznie zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 95 : 93, a więc różnicą zaledwie 2 pkt. Decyzja zapadła w ostatniej konkurencji dnia, tj. w sztafecie szwedzkiej. Przed tą konkurencją stan meczu brzmiał 91 : 91.

Polacy, jak i zawodnicy norwescy, zdawali sobie doskonale sprawę z ciężką na nich odpowiedzialnością. Polska sztafeta pobięła jednak doskonale, rozstrzygając spotkanie na naszą korzyść.

Zainteresowanie meczem było bardzo duże, trzeba jednak specjalnie podkreślić wzorowe zachowanie się publiczności i bardzo serdeczny stosunek do polskich zawodników. Walka była przez cały czas prowadzona z obu stron w sposób wybitnie dżentelmeński.

TECHNICZNE WYNIKI drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Na 110 mtr przez płotki zwycięstwo odniósł Norweg Albrechtsen w czasie 15,1, 2) Schmidt (Polska) 15,2 3) Seeborg (Norwegia) 15,5, 4) Haspel (Polska) 15,5.

100 mtr z kolei wygrał Polak Zasłona w czasie 10,7, 2) Sjoewall (N) 10,7, 3) Danowski (P) 10,9, 4) Brandvold (N) 11.

Na 1500 mtr zamiast Soldana pobięł Noji. Polacy obsadzili w tej konkurencji dwa pierwsze miejsca.

Pierwszym był Staniszewski w czasie 3:54,2, a drugim Noji 3:55,6, 3) Lehne 3:56,2, 4) Lie 4:04,9.

W oszczepie zamiast Luckhausa wystąpił Gierutto, który się spisał nie spodziewanie dobrze, zajmując drugie miejsce, podczas gdy Mikrut znalazł się dopiero na czwartym miejscu, 1) Sunde (N) 64 m, 2) Gierutto (P) 59,70, 3) Bryntesen (N) 59,38, 4) Mikrut 53,20.

W skoku wdal zwycięstwo odniósł Karol Hoffman (Polska) 7,21 mtr, 2) Hansen (N) 7,18, 3) mistrz Norwegii Berg 7,17, 4) Marian Hoffman (P) 6,90.

Na 400 mtr bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Gąssowski w czasie 49,2, 2) Eidsboe (N) 49,6, 3) Noedleby (N) 50,1, 4) Drodzowski (P) 51,5.

Bieg na 10.000 mtr przyniósł nam nieprzyjemną niespodziankę: Marynowski, który prowadził przez cały czas, po 6 km nagle zaczął odstawać w tyle. Jak się okazało, Polak dostał kurezy żołądka. Zdawało się nawet, że zemdleje na bieżni, opanował się jednak i najwyższym wysiłkiem ukończył bieg, jako ostatni, ratując je-

dnak w ten sposób jeden punkt dla Polski, który mógł mieć przy podobnym wyrównanej walce decydujące znaczenie. Pierwsze miejsce zajął nie spodziewanie Larsen (N) w słabym czasie 32:28,5, 2) Wirkus (P) 33:07,3, 3) Slaatren (N) 34,17, 4) Marynowski.

W skoku wwyż Norwegowie zajęli dwa pierwsze miejsca wyrównując dzięki temu punktację. Pierwszym był Stai (N) 1,94, a drugim Rasmussen 1,91. Trzecie miejsce zajął Kalinowski (P) 1,88, a czwarte Hoffman (P) 1,85. Hoffman przy pierwszym skoku skrzył nogę i wyżej już nie skakał.

W ostatniej konkurencji, sztafecie szwedzkiej, pierwsze miejsce zajęła Polska w składzie Danowski, Zasłona, Drodzowski, Gąssowski w czasie 1:56,3. Norwegia uzyskała czas 1:58,4

W ogólnej zatem punktacji zwyciężyła Polska 95 : 93.

Z poniedziałkowych rozgrywek podajemy właściwe wyniki w dysku:

1. Soerlle (N) 48,56
2. Fiedoruk (P) 46,64
3. Gierutto (P) 45,10
4. Silvertsen (N).

## Polska zremisowała z Włochami w Rimini

Punkty zdobyli Czortak, Kowalski, Szymura i Piłat

RIMINI, (PAT). Drugi mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski a reprezentacją Włoch w Rimini zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 8 : 8. Największą sensacją zawodów była porażka Kolszyńskiego z Pittorim. Decyzja za-

padła w ostatnich dwóch spotkaniach kiedy Włosi prowadzili już 8:4, ale Polacy rozstrzygnęli ostatnie dwa spotkania na swoją korzyść, wywalczając w ten sposób bardzo dla nas zaszczytne wyniki remisowe.



# Hallo radiopajęczarze

We współczesnych czasach rozwieliżono się do niebywałych granic zjawisko „pokątności”. Ktoś, kto goś pokątnie obgadał, ktoś kogoś przyłapawszy w „ciemnym kącie”, o bił, ktoś z kims pokątnie załatwił ja kiś brudny interes itd.

Pająk również zawiesza cieniutką siateczkę pajęczyny w mrocznych kątach. Stąd zapewne zrodziło się pojęcie: radiopajęczarz. Na dźwięk tego wyrazu staje przed nami obraz człowieka z nieprzyjemną twarzą, który z lękiem w oczach instaluje w kącie rachityczną antenę i ukryty, gdzieś między sprzętami aparat.

Ale taki typ radiopajęczarza należy już do przeszłości. Świat kroczy ciągle naprzód, cywilizuje się — radiopajęczarz też. Obecnie mamy do czynienia z nowym gatunkiem radiopajęczarza, którego można nazwać „zmotoryzowanym”. To znaczy nie posługuje się on prymitywnym radio odbiornikiem, ale używa pierwszorzędnych, najnowocześniejszych modeli.

Jest rzeczą charakterystyczną, że teraz radiopajęczarze rekrutują się przeważnie z lampowców. Radiopajęczarstwo wśród biedoty, która nie ma czasem na chleb, można byłoby niekiedy wy tłumaczyć złymi warunkami materialnymi. Tymczasem co widzimy?

Ci ludzie, którzy nierzadko cedejmują sobie od ust, mają detefony za instalowane legalnie, natomiast radio pajęczarstwo panoszy się głównie wśród tych, co żyją w dostatku i mogą sobie pozwolić na niejedyn luksus.

Z plus minus 50 radiopajęczarzy, wykrywanych co miesiąc na terenie Wileńszczyzny, przeważna ilość — to ludzie zamożni. Nie tylko pojedyncze jednostki. Radiopajęczarstwem „trudnią się” często poważne firmy, których o taki proceder niktby nie podejrzewał. Posiadają doskonały aparat, zewnętrzną i wewnętrzną antenę, słowem na pozór wszystko w porządku... Gdy następuje „wpadunek” — tłumaczą się zwykle nieznaną przepisów itd.

Oczywiście takie tłumaczenia nie są szczerze i mają na celu jedynie to, by w jakiś sposób „wykręcić się” od kary i kompromitacji.

Jakaż jest „filozofia” radiopajęczarza, czym motywuje on wobec znajomych popełnianą nieuczciwość?

Zwyczaj argumentacja przedstawia się następująco: radio jest, jak deszcz. W czasie deszczu można wystawić wiadro i „samo napelni się” wodą. Tak samo radio. Fala są wszędzie. Co to komu szkodzi, gdy ja po cichu zainstaluje aparat i będę słuchał...

Otóż szkodzi i to bardzo. Radiopajęczarze podcinają byt radiu. Nie szanują cudzego wysiłku. Chcą mieć za

darmo to, nad czym inni ciężko pracują.

Dziś rozpowszechnił się zwyczaj tak zwanego bezpłatnego czytania gazet. Ludzie niesolidni „przez znajomość” wypożyczają w kioskach szeregi pism i po przeczytaniu zwracają. Gdyby wszyscy tak postępowali — w Polsce nie mogłaby istnieć prasa. Zniszczyliby ją „pismopajęczarze”. Niedawno byliśmy świadkami akcji w wielu dziennikach, zwalczających to zło społeczne. Akcja ta przyniosła, zdaje się, rezultaty.

Takim samym, jeśli nie większym złem społecznym jest radiopajęczarstwo.

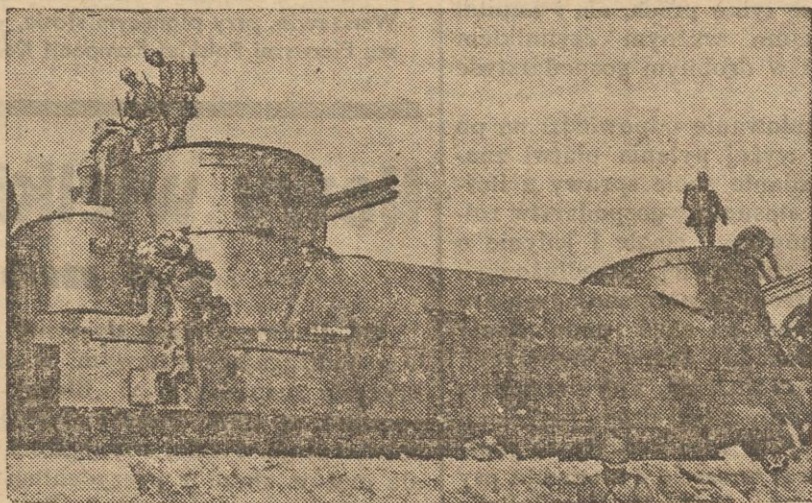
wo. Powinni to zło tępić wszyscy.

Abonament radiowy nie wynosi u nas zbyt wiele. 1 zł. miesięcznie od detefonu i 3 zł. od odbiornika lampowego. Można wpłacić w pierwszym lepszym urzędzie pocztowym i sprawa załatwiona.

Nie trzeba się dziwić, że radio staje samoobronę w postaci specjalnych kontrolerów, których zadaniem jest wykrywanie radiopajęczarzy, — jak nikt się nie dziwi wykrywaniu złoczyńców przez policję.

Bo przecież w gruncie rzeczy radiopajęczarz — to zwykły złodziej.

## Na froncie chińsko-japońskim



Jeden z najbardziej nowoczesnych pociągów pancernych armii chińskiej, zdobytych przez wojska japońskie, w Chinach północnych.

# Fikcja motoryzacji

## Najpierw dobra droga — potem samochód

Drugi bity są tworem wybitnie współczesnym. Wiek XVIII w całej Europie był epoką bezdroży, wyboi, męki podróży, tortur dylizansów i poszostnych karet. Nawet gospodarna, żeglarska Anglia nie doceniała znaczenia dobrych dróg. Trakty wspiarskiej polegi były nie lepsze naówczas od niemieckich, włoskich, polskich czy tureckich. Na podróż patrzano, jak na smutną, nieuniknioną konieczność, związaną z wielkim ryzykiem dla zdrowia i życia. Drogi pełne wyboi za trzymywały podróży nieraz na kilka dni. Szukano po okolicy koni, które, doprzężnięte, wyciągnęłyby ugrzęźnięty w błocie pojazd. Poszostna karetka w Anglii nie była zbytkiem ale smutną koniecznością inaczej bowiem bez owych 6 KP (koni pociągowych), nie warto było nawet myśleć o dalszym wyjeździe.

Druga połowa XIX wieku, a zwłaszcza pierwsze dziesiątki lat bieżącego stulecia zrewolucjonizowały pojęcie Europy Zachodniej w stosunku do dróg. Państwa cywilizowane wymaszerowały z sugestyjnym okrzykiem: „Rapidity”, „Schnelligkeit”, „Vitesse”, „Szybkość”, „Szybkość” — czyżby? Zignorowaliśmy to słowo. Na polskich drogach transparent z takim napisem jest, niestety, jeszcze niewczesnym żartem. Gdy Niemcy do bajek włożyły powiastki o czerwonych dylizansach, a Anglii podróże poszostną karetą, jak jeszcze bliskim jest dla nas opowiadanie kronikarza króla Stanisława Leszczyńskiego, opisującego krzepę polskiego kmiotka Jana Kopczaka, wydobywającego z błota na reprezentacyjnym trakcie Rzeczy

pospolitej kolase, której wyciągnąć nie mogła czwórka dzianetów.

Z dziwnym uporem propagujemy nadal motoryzację kraju pod kątem zwiększenia ilości pojazdów mechanicznych, zapominając, że milionowe masy samochodów i motocykli nie opuszczają garaży, chyba z konieczności, zanim nie wybuduje się dla nich dobrych gładkich, bezpylnych dróg. Wyjazd np. ze stolicy do przełomu Wyszaków — Zambrow, do Siedlec, z Radomia do Puław, z Lubina do Lwowa czy z Łwowa do Krakowa, nie mówiąc już o turystyce do pięknych, malowniczych małych ucszczonych miejscowości jest nadal wyprawą ryzykowną, odstraszającą najśmielszego kierowcę auta czy motocykla. Straszliwy stan spraw drogowych zilustrować może drobny, ale jakże wymowny szczegół. Przed rokiem w pobliskim od stolicy Błoni, na przestrzeni dwu kilo metrów reprezentacyjnej autostrady Warszawa — Łowicz — Poznań rozbita, pełna wyboi i straszliwych dziur kostka do dnia dzisiejszego na próżno czeka taska wej naprawy, o drzenie serca przypawia

# Zmarł Jakub Jurowski ostatni morderca rodziny cara Mikołaja

Po dłuższej chorobie zmarł Jakub Jurowski — ostatni z morderców ostatniego cara rosyjskiego Mikołaja II. W związku z tym warto przypomnieć okoliczności wymordowania rodziny carskiej.

Jak ustaliło śledztwo, przeprowadzone przez prokuratora N. A. Sokołowa i generała Dieterichsa, w nocy z 16 na 17 lipca 1918 r. w Jekaterynburgu, w domu kupca Ipatiewa na rozkaz z Moskwy, komisarz tamtejszej Czerewyczkajki Jurowski z 10 ludźmi ze straży wymordował całą rodzinę carską, osobiście strzelając do Mikołaja, a także innych osób z otoczenia, jak np. lekarza przybocznego Botkina.

Następnie Jurowski wywiózł ciała po mordowanych za miasto, gdzie je poddał no bestialskiemu zniszczeniu przez spalenie, po uprzednim oblaniu benzyną po czym szczątki wrzuciono do starego szybu.

W kilka dni po tej egzekucji na murach miasta zostały wywieszane oficjalne ogłoszenia o straceniu, a w motywach po dano fakt, rzekomego usiłowania ucieczki uwięzionych („ukoronowanego kęta ludu rosyjskiego” i rodziny) przy pomocy obcych mocarstw.

Zastanawiające jest skojarzenie imienia Ipatiewów z rodziną Romanowów — pierwszy bowiem z Romanowów — car Michał pochodził z klasztoru Ipatiewskiego — ostatni zaś glinie w domu — także Ipatiewa.

Jurowskiego, który jest Żydem, prasa sowiecka nazywa „zasłużonym bolszewikiem”. Poprzednio umarli już wszyscy inni mordercy cara Mikołaja II, wśród nich poseł sowiecki w Polsce Wojkow, zginął od kul młodego zamachowca, Borysa Kowery w Warszawie.

# Cudowny zegar z drzewa ma już 300 lat

W miejscowości Upper Derby, niedaleko Filadelfii znajduje się starodawny, nie zwykły zegar, wykonany z drzewa i działający bez najmniejszej przerwy od 300 lat.

Został on przywieziony do Ameryki

przez pierwszych osadników szwedzkich. Całość zrobiono z drzewa, tylko wahadło jest kawałkiem nieobrobionej szwedzkiej rudy żelaznej, a metalowe ciężarki wypełnione są piaskiem.

# Handel footballistami kwitnie

13.000 funtów „odstępne” za człowieka

Handel niewolnikami, wytopiony prawie zupełnie w ciągu wjeków nowych, odżył dziś pod postacią handlu football-

stami. Ostatnio, słynny angielski klub Arsenal zapłacił innemu klubowi, Wolverhampton sumę 13.000 funtów (338.000 zł) za najlepszego w Anglii środkowego napastnika, Bryan Jonesa. Z sumy tej „przedmiot” tranzakcji otrzymał... 10 funtów! Znakomity napastnik pobierał ma 8 funtów tygodniowej pensji w sezonie i 6 funtów tygodniowo podczas „ogórków” piłkarskich.

Suma, zapłacona za Jonesa jest rekordem światowym. Największe „odstępne” uzyskał dotąd ten sam Wolverhampton od tegoż Arsenalu za słynnego Davida Jacka — 10.890 funtów. Aston Villa zapłaci Portsmouthowi za znakomitego Alle na 10.755 funtów, a po 10.000 otrzymał Newcastle przy przejściu Gallachera do znanej w Polsce Chelsea i Blackpool za Dotheryego — od Manchester City.

# DRACENA duża szerokolistna

sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3

NA LETNISKĄ książka z

# Biblioteki Nowości

Wilno, ul. Św. Jerzego 3.

OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa. Czynną od 11 do 19 godz.

Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.

Kaucja 3 zł.

Wysyłka na prowincję.

# 6 odciętych głów

## przesłał bandyta brazylijski policji mszcząc się za śmierć swego szefa

Cała prasa poświęca całe kolumny na opis walk, jakie stacza w północnych stanach Brazylii policja i oddziały ochotnicze z grasującymi w stanach Alagoas, Pernambuco i Bahia uzbrojonymi watahami bandytów. W walce poległ najkrwawszy, grasujący od osiemnastu lat bezkarnie bandyta Vergolino Ferreira, noszący przezwisko Lepeao (lampion) i dziewięciu jego towarzyszy, podczas gdy 36 zdołało uciec.

Radość gnębionych przez krwawą bandę mieszkańców stanu Alagoas zmąciły już na dzień trzeci wiadomości, że „dziedzic” wielkiego imienia Lampiona, bandyta „Corisco” mszcząc śmierć szefa, napadł na harende krewnych porucznika który bandytom zadał klęskę i wymordował rodzinę złożoną z sześciu osób. Uczyniwszy zadość przykazaniom zemsty, bandyta odesłał odcięte głowy wymordowanych prefektowi sąsiedniego miasteczka, rwanego Piranha.

# DRUSKIENIKI

101-y sezon NAD NIEMNEM 101-y sezon

SOLANKA DO PICIA

KAPIELE SOLANKOWE BOROWINOWE KWASOWE TLENOWE PIANKOWE

ELEKTRO-i WODOLECZNICTWO. INHALATORIUM. IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁONCA, POWIETRZA I RUCHU. KAPIELE KASKADOWA PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Druskenikach, Związek Uzdró-wisk Polskich w Warszawie o razwszystkie placówki „Orbis” w kraju i za granicą

Reumatykom szczególnie dają się we znaki nagłe i częste zmiany pogody. Bóle reumatyczne i artretyczne usmierza Togonal. Tabletki Togonal stosowane w dawkach po 2 do 3 tabletek 3 razy dziennie przynoszą ulgę w tych cierpieniach.

Togonal

Jan Jastrzębiec.

# POKOJE

TANIE CZYSTE I CICHE W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 21  
Dla pp. czytelników „Kuriera Wileńskiego” 15% rabatu

sowe użycie, jak normalny aparat radiowy. Do przekazywania aktualnych zdarzeń, w połączeniu z projekcją na ekranie kinowym nadaje się już całkowicie. Oglądanie jednak różnych śpiewających duetów i fragmentów operetek lub oper na migającym straszliwie wycinku ekranu nie należy do przyjemności. Lepiej pójść do kina. Niemniej wszakże stwierdzić należy, iż postęp telewizji nie każe na siebie czekać, to bowiem, co już w tym roku pokazano na wystawie berlińskiej świadczy o możliwościach, stojących przed nową gałęzią radia.

Całe radio niemieckie nastawione jest na propagandę. Auta „Kraft durch Freude” otrzymują małe odbiorniki, do istniejących już lotnych stacji odbiorczych w samochodach przybawiają nowe, wyposażone w świetne megafony. Na placach i ulicach w bruku instaluje się podziemne głośniki, wyglądające z zewnątrz jak kraty otworów kanalizacyjnych i nie zajmujące miejsca na powierzchni. Na grody radiowe za wynalazki i ulepszenia zachęcają badaczy do pracy, projektowana akademia radiowa dostarcza fachowców specjalistów, a posłuszne nakazowi programowemu masy za pośrednictwem taniego odbiornika

zwiążą się z centrum woli i dyspozycji w Berlinie.

Krótkofalarstwo niemieckie ma na wystawie osobne stoisko. Bardzo barwnie wyglądają „dowody rzeczowe” porozumienia krótkofalowców z najbliższymi częściami świata. Listy nie miałyby się gdzie pomieścić, pominięto więc je prawie zupełnie. Pokazano natomiast różne upominki. Jakie krótkofalowiec z południowej Afryki, wysp oceanicznych: Sumatry, Australii przysyła swym niemieckim rozmówcom. Są tu rogi zwierząt, wyprawne skóry lamparcie, bożki drewniane i kamienne, kawałki lawy i wszelkie inne najmniej spodziewane prezenty, otrzymywane z antypodów w Berlinie po nocnych wystukiwaniach zapalonych amatorów krótkich fal.

Przez pachnące jeszcze farbą stoiska wystawy radiowej już w pierwszym dniu przewijają się tłumy. Pociąg popularny pod hasłem „Kraft durch Freude” przywiozą tu całą prowincję, a rzucane z mównicy na otwarcie hasło o posiadaniu przez każdego obywatela niemieckiego aparatu radiowego będzie uparcie i systematycznie realizowane.

Pisz do nas

# Znad polskiego morza

Muszę przyznać ze wstydem, że mieszkając w Polsce od lat 13, dopiero w tym roku wybrałem się nad morze. Myślę jednak, że wstrzymywały mnie od wyjazdu również informacje o... kosztach pobytu nad polskim morzem.

Po namyśle zignorowałem wreszcie wszystkie prywatne informacje, objaśniające je skłonnością moich rodaków do przesady i pojechałem razem z żoną, która miała ujrzyć morze po raz pierwszy w życiu.

Pojechaliśmy naturalnie do Gdyni, aże by ją obrabować za bazę i stąd robić wypadki na całe wybrzeże, rozumując, że w innych osiedlach wybrzeża trudniej będzie o jakieś locum. Tu nastąpiło nasze pierwsze rozczarowanie. Gdynia posiada tak znikomą ilość hoteli w stosunku do ogromu ruchu turystycznego, że o znalezieniu pokoju nie mogło być mowy, w czym nas utrwalała niemożliwość uzyskania wolnego lokalu za żadną cenę w 6—7 hotelach. Pozostawiamy rzeczy na dworcu i rozpoczynamy bezładną i beznadziejną wędrówkę po mieście w gronie masy innych podobnych nam pechowców. Wraz przy dworcu „Orbis” proponuje wpłacić po 3 zł 50 gr od osoby, wówczas wskazuje nam miejsce naszego zamieszkania, nie udzielając dyskretnie bliższych informacji, decyduje ma być prędka, bo amatorów na ten „pokój” jest wielu. Na taką kombinację kupna przysłowiowego „kota w worku” nie zgadzamy się i wędrujemy dalej. Spytując nas na ulicy scenki techniczne... Wilnem, z tą różnicą, że w Wilnie w pewnych dzielnicach zachwala się „gotowe ubranie”, zaś w Gdyni „pokoje do wynajęcia”.

Proponują pokoje natrętnie podejrzani osobnicy, nie brak nawet wśród nich chłopców w wieku szkolnym. Wpadam w złość. „Cała ta Gdynia zaczyna mi się nie podobać” — mówię do żony rozgoryczony i poirytowany tym, że tyle przyjemności naobiecowałem, a tymczasem nie ma ochoty nawet iść patrzeć na morze, kiedy słońce praży, niemiłosiernie, zaś od 4 godzin walęśmy się beznadziejnie po mieście nie mogąc znaleźć dachu nad głową!

Nareszcie... o szczęśliwy losie! — znajdujemy na ul. Starowiejskiej w prywatnym domu pokój za cenę 10 zł dziennie (bez utrzymania naturalnie). Lokujemy się w nim pośpiesznie pod presją, że goście jest dużo, oraz pod warunkiem zwolnienia pokoju po upływie 3 dni, ponieważ jest on już zarezerwowany z powodu przyjazdu do Gdyni jakiejś bardzo licznej wycieczki. Trudno, godzimy się na wszystko w przewidywaniu znalezienia gdzieś tańszego lokalu.

Stanąwszy „twardą stopą” poczuliliśmy się odrazu różnie, zaczęliśmy więcej zwracać uwagi na to, co się wokół nas dzieje; widząc zaś w mieście ruch olbrzymi, śliczne gmachy, wzorowo utrzymane ulice i porównując to, co widzimy obecnie do tego, co pisano o Gdyni.

Zachwył nasz, aczkolwiek wielki, nie można jednak nazwać zbyt trwałym, ponieważ...

nieważ niemiłym zgrzytem nurtuje wciąż myśl, że po upływie 3 dni cała ta „bajka morska” musi się dla nas skończyć, ponieważ tańszego pokoju nie dostałem. Jako długoletni członek L. M. i K. próbuję interweniować w swojej organizacji. Tu nowy zawód nas spotyka: lokowanie się w ogólnych salach (po 20 osób) Hotelu Turystycznego, co prawda tańszego, lecz nie dogodnego dla ludzi starszych, lub przybawających na dłuższy pobyt.

Co zaś dotyczy ulg przejazdu statkiem do Helu, byłem formalnie zaskoczony, dowiedziawszy się w kasie Dworca Morskiego, że członkowi L. M. i K. przy przejazdach statkiem do Helu i z powrotem przysługują łączna zniżka w sumie... 50 gr! Z podróży na statku wobec tego zrezygnuję, kryjąc w sercu niechęć do L. M. i K.

Cały następny po przyjeździe dzień poświęcamy zwiedzaniu Półwyspu Helskiego.

Musimy udostępnić pobyt w czarujących miejscowościach Półwyspu Helskiego nie tylko ludziom mogącym bez namyślnie płacić po 500 zł miesięcznie np. w Juracie!

Nie każdy może wygrać w wyścigu o tańsze lokale w W. Wsi lub Chałupach, szczególnie ten, co zamieszkuje na kręślach wschodnich i trzeba jakoś temu zaradzić.

Zbudujmy tanie schroniska, hotele na polskim wybrzeżu tak jak w Szwajcarii, gdzie niemal koło każdej stacji kolejowej jest kilka tanich czystych hoteli. Njch zbuduje Liga Morska, państwo, przedsiębiorstwo prywatne. Ustalmy kontrolę cen, nie dopuszczajmy do nadużyć. Niech w przyszłości każdy, a nie tylko wybrani, będzie mógł pojechać na wywczas nad nasze polskie wybrzeże. Niech polskie morze należy do całego narodu, a nie tylko do tych, którzy z grochem nie potrzebują się rachować.

Stefan Okulicz.

## Po wycieczce Ślązaków w Wilnie

# „To my im, farena, pokazujemy nasze kopalnie i huty za darmo a tu za głupi park 20 groszy chcą“!

Niedawno bawiła w Wilnie wycieczka Ślązaków. Obecnie jeden z jej uczestników, literat Gustaw Morcinek opisuje w „Gazecie Polskiej” tak swoje wrażenia:

W Wilnie nie było kapeli na stacji, nie było triumfalnej bramy, lecz było wschodzące słońce, a w słońcu najpiękniejsze miasto polskie. W Wilnie była przede wszystkim Matka Boska Ostrobramska.

Pociąg nasz zatoczono na bocznym torze przy torze była studnia, więc już stąd wielką radość. Będzie można i buty dobrze wyczyścić i umyć się i ogolić spokojnie, zwłaszcza, że to dzisiaj niedziela i że trzeba się jakoś po ludzku przedstawić Matce Boskiej, miastu i ludziom. Była godzina 5 rano a już zwiędzieli się wilińskimi i przyszli nas odwiedzać.

Bractwo się wygoliło, panie się wystroiły w najpiękniejsze sukienki w najmłodszym kapeluszu, posilili uczciwie omdlała ciałem, po czym ruszyli składnie i grzecznie czworakami do Matki Boskiej w Ostrej Bramie. Modlili się wszyscy przykładnie, a wilińskie zdumienie przystawiali i patrzyli skąd tyłu ludzi nabożnych. Przypatli się również złodziej przebrzydły, który naszemu księdzu proboszczowi przeciął brylanta skórą rany — przechera stodiabelna — i skradł aparat fotograficzny. Ksiądz proboszcz westchnął żalostnie, pomodlił się za jego czarną duszę, a potem wygłosił kazanie.

Takiego kazania już dawno nikt nie słyszał. Była w nim mowa o Matce Boskiej Ostrobramskiej, o Polsce i o Śląsku, słowa

zaś były proste i złote. Ślązacy słuchali i nie mogli pojąć co się to z nimi dzieje. Wszak coś łapie za grdykę, coś ścisza za serce, oczy mętnieją, a niebo staje się jeszcze bardziej błękitne, słońce jeszcze bardziej złote, a Matka Boska wychyla się z wnęki do ludzi i uśmiecha łagodnie.

I to ten sam ksiądz proboszcz tak ślicznie mówi, co przez całą drogę kawały opowiadał, że już trudno wytrzymać od śmiechu, co mu złodziej wiliński aparat fotograficzny skradł gdy się modlił! To ten sam ksiądz?

— Farena, oczy mi się poca! — mruczy do siebie jakiś wąsaty Ślązak i wyciera je kulakiem. Wstydzi się swego wzruszenia i rad by je ukryć, a nie można. Pocięsza się dyńce, że nie jemu tylko „poca się oczy”. Obok mnie stoi urzeczony młody człowiek, wzdycha ukradkiem i patrzy na rozmodloną dziewczynę o złotych włosach. Widzi w niej zapewne anioła z obrazu Fra Angelica lub Boticelliego.

Rozeszli się potem Ślązacy po całym Wilnie, patnikowali od kościoła do kościoła, a przede wszystkim udali się w pielgrzymkę na cmentarz Rossa, by złożyć wieńiec u mogiły Matki i serca Jej Syna, przejść w skupieniu koło białych mogił i wyczuć w sercu w nieoczekiwanej chwili ciche pukanie. Jak by dalekie echo wielkich słów o Polsce i wielkich czynów dla Polski.

— Jo też jest powstaniec!... — szepee obok mnie towarzyszy. — Śląski powstaniec!... I to wszystko.

Werki nam się nie udały. Przyszła burza z piorunami, pioruny łupały w ciemną Wilię, statek moził się z prądem, a potem z uciechą zawrócił do miasta. Ślązacy zaś sarkali, bo gdzieś tam w Werkach wyszperali jakiś ogromny park, ogrodzony, a u bramy tablicę zawiadomieniem, że wstępne do parku wynosi 20 groszy.

— To my im, farena, pokazujemy nasze kopalnie i huty za darmo, a tu za głupi park

## Mianowanie pierwszych profesorów wydziału rolniczego U. S. B.

Pan Prezydent Rzplitej mianował pierwszy skład profesorów nowokreowanego wydziału rolniczego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Ustawą z dnia 9 kwietnia 1938 r. został utworzony wydział rolniczy na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Wydział ten powstał z wyłączenia katedr i zakładów naukowych, poświęconych studiom rolniczym, a wchodzącym dotychczas w skład wydziału matematyczno-rolniczego. Wobec utworzenia samostanowionego wydziału rolniczego, zgodnie z wnioskiem rady wydziału matematyczno-rolniczego z dn. 31 maja br., popartego uchwałą senatu z dnia 15 czerwca rb., Pan Prezydent Rzplitej mianował:

profesora nadzwyczajnego ogólnej uprawy roli i roślin, dra Janusza Jagmina, wydz. matematyczno-rolniczego na profesora nadzwyczajnego ogólnej uprawy roli i roślin wydziału rolniczego;

profesora nadzwyczajnego hodowli zwierząt wydz. matematyczno-rolniczego, dra Zygmunta Jaworskiego, na profesora nadzwyczajnego hodowli zwierząt wydziału rolniczego;

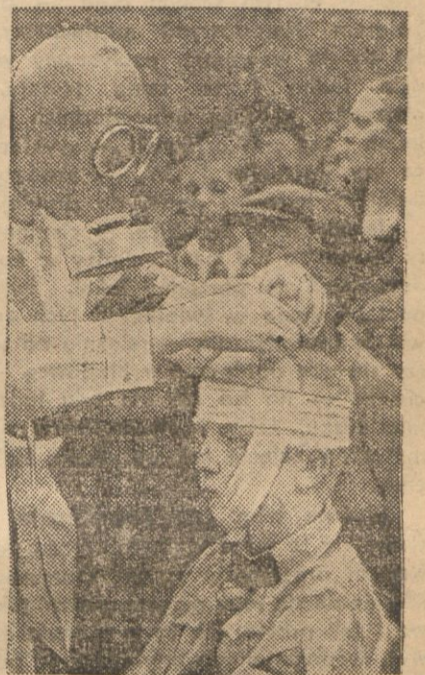
profesora nadzwyczajnego fizjologii zwierząt i nauki żywienia wydz. matematyczno-rolniczego, inż. Edmunda Lelesza, na profesora nadzwyczajnego fizjologii zwierząt i nauki żywienia wydziału rolniczego;

profesora nadzwyczajnego szczegółowej uprawy roli i roślin wydz. matematyczno-rolniczego, inż. Wacława Łastowskiego, na profesora nadzwyczajnego szczegółowej uprawy roli i roślin wydziału rolniczego;

profesora nadzwyczajnego chemii rolnej i mikrobiologii wydz. matematyczno-rolniczego, dra Wacława Morycho, na profesora nadzwyczajnego chemii rolnej i mikrobiologii wydziału rolniczego;

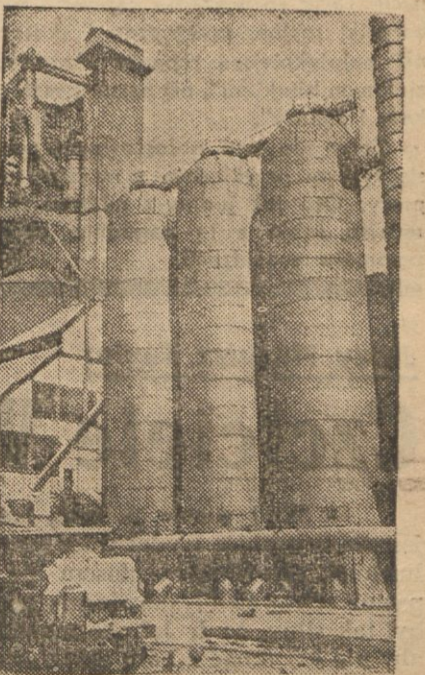
profesora nadzwyczajnego ekonomii rolniczej wydz. matematyczno-rolniczego, dra Witolda Staniewicza, na profesora nadzwyczajnego ekonomii rolniczej wydziału rolniczego.

## Gaz!



W całych Niemczech niezwykle intensywnie przygotowuje się ludność do wojny gazowej. Na zdjęciu sanitariuszka robi opatrunek w masce — jest to pokaz publiczny.

## Rozwój przemysłu



Najnowocześniejsze wielkie piece służące do wytapiania żelaza.

## Samochoodem przez Litwę 8 dni na Litwie — I. jazda samochodowa z Polski na Litwę

Nawiązanie stosunków z Litwą i otwarcie granic litewskich wywołało naturalnie za interesowanie turystyczne w tym kierunku. Dwudziestoletnie całkowite odcieście Litwy od Polski stanowi tak znaczną lukę w stosunkach z naszymi historycznymi przyjaciółmi — Litwą, że ogromna ilość Polaków pragnie poznać Litwę obecną i odnowić dawny przyjaźń na Litwie. To też na specjalną uwagę zasługuje inicjatywa Polskiego Touring Klubu, zorganizowania wycieczki automobilistów polskich na Litwę.

Wycieczka wyruszy z Gdyni przez Prusy Wschodnie do Królewca. Granicę Litwy przekroczy pod Wołkowyskiem, skąd na Sępnę i Kłajpedę udą się do Polagi. W Polagie, najpiękniejszym kąpieliskiem nadmorskim Litwy, wycieczka spędzi 2—3 dni, skąd uda się do Kowna, po czym na Mariampol i Kalwarię wróci do Polski. Rozwiązanie wycieczki przewidziane jest w Augustowie, po zapoznaniu się uczestników z pięknym pejzażem augustowskiego.

W wycieczce mogą wziąć udział właściciele samochodów, członkowie P. T. Klubu i ich goście. Udział w wycieczce jest dostępny również dla automobilistów niezrzeszonych, przy czym ci ostatni winni opłacić wpisowe w wysokości zł 25 — od samochodu. Koszt wycieczki, obejmujący paszporty, wizy, hotele i utrzymanie w ciągu 8 dni trwania wycieczki wyniesie zł 210 od osoby. Koszty materiałów pędnych (benzyna i paliwo) pokrywane będą przez właścicieli wozów oddzielnie. Cena benzyny w Niemczech i na Litwie wynosi około 70 groszy za litr. (W Niemczech 0,45 RM. na Litwie 0,75 lita).

Ogólny kilometraż wycieczki wyniesie 1030 kilometrów. Z tego w Polsce 60 km, w Prusach Wschodnich 350 km. i na Litwie 640 km.

Każdy uczestnik będzie miał prawo do zakupu za pośrednictwem P. T. Klubu, na wydatki osobiste odpowiednich walut, a mianowicie za zł 80 Rentenmarek i za zł 150 — Litów, poza tym spodziewany jest przydział walut na paliwo.

Dla właścicieli samochodów, nie posiadających dokumentów uprawniających do przejazdu granic i na prowadzenie wozów za granicę — Polski Touring Klub wyda po cenach zniżonych: Tryptyk za zł 25, Międzynarodowe Świadectwo Samochodowe za zł 3, Międzynarodowe Prawo Jazdy za zł 3 i tabliczkę „P. L.” za zł 4.

Polski Touring Klub przygotowuje dla automobilistów, którzy wezmą udział w wycieczce na Litwę, specjalną plakietę pamiątkową.

Zbiórka uczestników wycieczki nastąpi w dniu 25 sierpnia w Gdyni w Delegaturze Polskiego Touring Klubu, w lokalu Urzędu Celnego w Gdyni.

Szereg wybitnych automobilistów, członków Polskiego Touring Klubu, zgłosiło już udział w wycieczce. Bliższych informacji o wycieczce udziela Polski Touring Klub, Warszawa, Kredytowa 5, telefon 654-05, oraz Delegatury prowincjonalne Polskiego Touring Klubu.

Przyjmowanie zgłoszeń zostanie zamknięte w dniu 17 bm. o godz. 15, liczba miejsc ograniczona.

Zapewne z Wilna wybierze się kilku automobilistów na tak ciekawą wycieczkę.

## Laureatki karnawału morskiego



Laureatki t. zw. karnawału morskiego na plaży kalifornijskiej z pucharami w ręku.

Do „Kurjera Wileńskiego”  
**NEKROLOGI,  
OGŁOSZENIA**  
i WSZELKIE KOMUNIKATY  
po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych przyjmuje  
**Biurowie Ogłoszeń  
Stefana Grabowskiego**  
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82  
Kosztorysy na żądanie.

## 1373 łosie wyhodowały lasy polskie

Według obliczeń sekcji ochrony łosia, istniejącej przy Polskim Związku Łowców, stan tego zwierzęcia jest następujący:

Lasy państwowe, dyrekcja białowieska: dobra Rzepichowsko-Chotyńskie 150 sztuk; nadleśnictwa Byeń, Kosów, Dobry Bór — 96 sztuk; nadleśnictwo Wiado (Rudnia — Reginów rezerwat i dzierżawa) 99 sztuk; nadleśnictwa Iwaciewicz, Bronna Góra, Stwiga 74 sztuki. Razem 419 łosie.

Dyrekcja wileńska: nadl. Berszty 30 sztuk; nadl. Rudniki 55 sztuk; nadleśnictwa Naliboki, Wołożyn, Woropajewo 10 sztuk. Razem 95 łosie.

Dyrekcja siedlecka: nadl. Rajgród 15

sztek. Ogółem w lasach państwowych wraz z przychówkiem 1938 r. mamy 609 łosie.

Natomiast ilość łosie w lasach prywatnych przedstawia się następująco:

Ordynacja Dawidgródka Karola ks. Radziwiłła 650 sztuk, Tomaszgród p. Syczewskiego 25 sztuk, Hrudopol hr. Jundziłła 30 sztuk, Pieski hr. Pusłowskiego 36 sztuk, Albertyn hr. Pusłowskiego 10 sztuk, Goszczewo 13 sztuk. Ogółem w łowiskach prywatnych żyje 764 łosie. Razem więc na terenie Polski przebywa 1373 łosie.

Wobec tak pięknego stanu sekcja ochrony łosie uznala za możliwe przyznanie do odstrzału w bieżącym roku 35 łosie-bvków.

# O komasacji organizacji społecznych

# KRONIKA

W artykule („Kurjer Wil” Nr 203 br.) „Organizacje społeczne trzeba skomasować” jest wiele racji. Przerost organizacji w środowiskach małomiasteczkowych jest zjawiskiem powszechnym. Każdy człowiek jest tam członkiem kilku organizacji, ba, każdy niemal człowiek jest tam członkiem jakiegoś zarządu. Gdziebyś nie rzucił, trafisz w prezesa, kierownika, w prezesa podwójnego, potrójnego.

Przyjrzyjmy się życiu tych organizacji z bliska. Jest to właśnie weteran. Każda organizacja ma świetlicę, która b. często przypomina raczej „ciemnicę”. Jest to mniejsza, lub większa izba. Na mniej lub więcej brudnych jej ścianach wiszą mniej lub więcej szczeniadeł, nieoskzone portrety i godła Państwa. Raz do roku bywa tu uroczystość — t. zw. „Otwarcie świetlicy”. Wtedy różni prezesi i delegaci całymi godzinami po kolei deklamują patriotyczne kazania, wznoszą okrzyki, składają życzenia w owoce pracy... A po tej uroczystości długo, długo — nic, potem zatkli w świetlicy brudna, naftowa lampa, kilku ludzi wysłucha cierpliwie „wykładu”, a potem znów długo, długo nic, a potem znów tli się przez jeden wieczór lampa. Idźmy dalej — spotykamy drugi sztyl: „Świetlica xy”. Tu to samo: czasem tli, a przeważnie ciemno. A jeszcze dalej — trzeci sztyl, czwarty, piąty, a wszędzie to samo. Więcej — oto, gdy w tych świetlicach (a bywa to wszędzie — najczęściej w tym samym dniu — przed Świętem Narodowym) posłuchamy, co się dzieje wewnątrz, posłyszemy wszędzie jedno i te same tematy. A nieraz, z braku odpowiednich ludzi, jeden i ten sam człowiek — wykładawca czy instruktor P. W. — skończy w świetlicy jeden i pędzi do drugiej.

Jakże często świetlice, to ciemne nory — no bo nie ma pieniędzy w każdej organizacji na porządną lokal, światło, opał... Zajęcia w świetlicach tych odbywa się sporadycznie — zależnie od tego, czy się uda upolować wykładawcę i słuchaczy — no bo nie ma tylu ludzi w miasteczku, żeby wystarczyło na systematyczne zajęcia we wszystkich świetlicach.

Słuszne więc jest twierdzenie, że wszystkie te weteranujące lub żrące się na wzajem organizacje trzeba skomasować. Ale nie da się tego przeprowadzić tak łatwo i tak prosto, jak to proponuje autor wyżej, wspomnianego artykułu — z góry i jednym pociągnięciem pióra pana Premiera. Sz. autor słusznie potępia ujmowanie zagadnień społecznych z punktu widzenia „zielonego biurka”, a tymczasem sam radzi tak ważną sprawę komasacji organizacji rozwiązać na biurku premierowskim.

O nie! Trzeba, moim zdaniem, rozwiązania szukać w życiu, u dołu, w tych najniższych komórkach organizacyjnych. Takie rozwiązanie napewno będzie bardziej realne, praktyczne i skuteczne, niż najpiękniejsze recepty ułożone „za zielonym biurkiem”, niż najsurowsze „rozkazy i zakazy”.

Żeby nie być gołostównym postępuję się żywym przykładem z mojego terenu pracy. Oto jak jedno z miasteczek poradziło sobie z tą nagminną chorobą przerostu organizacji.

Zwołano zebrania zarządów wszystkich miejscowych organizacji. Celem zebrania było skomasowanie pracy miejscowych organizacji (pracy, a nie organizacji). W wyniku dyskusji stwierdzono i następnie uchwalono:

1. Koordynacja pracy jest konieczna, przy tym konieczna jest jednoczesna komasacja tak środków materialnych, jak i sił ludzkich (prelegenci, instruktorzy).

2) Koordynację tę ureguluje specjalnie opracowany regulamin i program zajęć. Regulamin ten wygląda tak:

REGULAMIN  
ZRZESZ. ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH.

§ 1. Celem Zrzeszenia Organizacji Społecznych jest: planowanie, koordynowanie i rozwijanie pracy oświatowo-społecznej i obywatelsko-wychowawczej.

§ 2. Członkami-założycielami Z.O.S. są: a) oddział Związku Strzeleckiego (męski i żeński);

b) Koło Związku Rezerwistów;

c) Kolejowe Przystosowanie Wojsk;

d) Ochotnicza Straż Pożarna.

§ 3. O przyjęciu następnych członków (organizacji), jak również o skreśleniu organizacji z listy członków decyduje Rada Z.O.S.

§ 4. Członkowie (tzn. organizacje) Z.O.S. wplacają do kasy Z.O.S. ustaloną przez Radę składkę.

§ 5. Władzą Z.O.S., tj. najwyższym organem uchwałodawczym i zarządzającym jest Rada Z.O.S. W skład tej Rady wchodzi:

a) prezesi organizacji-członków Z.O.S., jako przedstawiciele tych organizacji;

b) wójt gminy, jako przedstawiciel samorządu;

c) prezes Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego, jako przedstawiciel nauczycielstwa.

§ 6. Rada Z.O.S. wybiera spośród siebie na okres 1 roku przewodniczącego, który do biera sobie sekretarza i skarbnika (z Rady Z.O.S.).

§ 7. Komisja Rewizyjna Z.O.S. składa się z przewodniczących komisji rewizyjnych organizacji-członków.

§ 8. Majątek (inwentarz) Z.O.S. jest dwojakiego rodzaju:

a) sprzęt organizacji-członków, oddany do ogólnego użytkowania. — Sprzętem tym opiekuje się Rada Z.O.S. lecz nie odpowiada za zużywanie się jego wskutek normalnego użytkowania;

b) sprzęt zakupiony z funduszy Z.O.S. lub z funduszy złożonych specjalnie przez organizacje-członków.

§ 9. Jeżeli Rada Z.O.S. poweźmie uchwałę o likwidacji Z.O.S., majątek wymieniony w § 8 p. a) zwraca właścicielom, majątek zaś wymieniony w pkt. b) dzieli między organizacje-członków w stosunku proporcjonalnym do wniesionych wkładów. Do ważności uchwał likwidacji wymagana jest jednogłośność wszystkich członków Rady Z.O.S.

§ 10. Każda organizacja-członek może uchwalić wystąpienie z Z.O.S. z następującymi ograniczeniami:

a) zobowiązuje tę organizację trzymiesięczne wypowiedzenie;

b) uchwała winna zapaść na Walnym Zgromadzeniu członków organizacji występującej;

c) zwrotowi podlega tylko majątek organizacji występującej, wymieniony w § 8, pkt. a).

Jeżeli chodzi o rozkład pracy to zorganizowano zajęcia wspólne i specjalne. W zajęciach wspólnych biorą udział członkowie wszystkich organizacji, w zajęciach specjalnych tylko członkowie danej organizacji. Do zajęć wspólnych należą: czytelnia, wypożyczalnia książek, pogadanki z przezroczkami, teatr, chór, poranki niedzielne oraz przystosowanie wojskowe. Poza tym każda organizacja ma do swojej dyspozycji dni i godziny, w których prowadzi zajęcia specjalne swoje jak: OSP wykłady i ćwiczenia z dzia dzimny straży ogniowej, KPW kolejnicwa, Z. S. żeński gospodarstwa domowego itp.

Wskutek tej reformy organizacje nie kłóciły się i nie spały — przeciwnie — wspólnie, skoordynowanym wysiłkiem dokonały wiele pożytecznych imprez, z pośród których wybijają się na plan pierwszy niedzielne poranki ludowe (a la niedzielny uniwersytet wiejski).

W taki to sposób miasteczko to zaleczyło tę chorobę przerostu organizacji. Podkreślam zaleczyło, nie ma bowiem stu procentowej gwarancji, że choroba ta nie wróci. Ale i tak jest to duży krok naprzód.

Adolf Olechnowicz.

## Burze w pasie pogranicznym

Na pograniczu polsko-litewskim burze wzniesły w okolicach Oran, Olity, Merezcu, Trok i Czerwonego Dworu około 70 pożarów. Jest kilka ofiar w ludziach. Piorun uderzył w litewską strażnicę około Oran w pobliżu Merezczanki, poraził tam 2 strażników i wznicił pożar.

## Zarząd Okr. Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach — ul. Senatorska 121

ogłasza dodatkowe zapisy na wolne miejsca na rok 1938/39 — do:  
**Prywatnego Męsk. Koedukacyjnego Gimnaz. Drogowego** i **Gimn. Kupieckiego**

WARUNKI PRZYJĘCIA  
6 — 7 oddziałów szkoły powszechnej, wiek od 13 do 17 lat. Egzamin z polskiego, arytmetyki, geometrii, geografii i rysunków. Egzamina odbędą się dn. 30 i 31 sierpnia 1938 r.

Podania o przyjęcie należy składać do dnia 28 sierpnia 1938 roku. Opłata za egzamin wynosi zł 20, czesne zł 25 miesięcznie.

SIERPIEŃ  
10  
Środa

Dziś: Wawrzyńca M.  
Jutro: Zuzanny i Dygny.

Wschód słońca — g. 3 m. 47  
Zachód słońca — g. 7 m. 03

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 9. VIII. 1938 r.  
Ciśnienie 766  
Temperatura średnia + 19.  
Temperatura najwyższa + 27  
Temperatura najniższa + 12  
Opady 2,5  
Tendencja bez zmian.  
Wiatr północny  
Uwagi: dość pogodnie, w południe przelotny deszcz.

## NOWOGRODZKA

— W dniach 18, 19 i 20 sierpnia r. bawić będzie na terenie woj. nowogrodzkiego wycieczka dziennikarska, zorganizowana przez Komitet Organizacyjny „Dni Mickiewiczowskich”, które odbędą się w Nowogrodzku w czasie od 11 do 22 września.

W wycieczce weźmie udział około 30 dziennikarzy, przedstawiciele najpoważniejszych czasopism, wychodzących w Polsce.

— Nowa szkoła powszechna. W związku z brakiem miejsc w dwóch szkołach powszechnych w Nowogrodzku z nowym rokiem szkolnym uruchomiona zostanie trzecia 7 klasowa publiczna szkoła powszechna, która mieścić się będzie w dawnym pałacu radziwiłłowskim, stanowiącym obecnie własność Syndykatu Rolniczego w Nowogrodzku. Obie pozostałe szkoły mieszczą się w budynkach własnych, wybudowanych w latach 1934 i 1938.

## LIDZKA

— EKSHUMACJA ZWŁOK. W ub. miesiącu, w Iwlu k. Lidy zmarła 38-letnia Weronika Łukianowiczowa. Według orzeczenia lekarzy śmierć nastąpiła wskutek nerwicy serca i ciąży pozamacicznej. Przed paru dniami do prokuratora jedenastego rejonu w Lidzie wpłynęło doniesienie anonimowe, że Łukianowiczowa zmarła wskutek spędzenia płodu przez d-rą L. K. w Iwlu W związku z tym prokurator zarządził ekshumację zwłok. Do chodzenie prowadzi sędzia śledczy w Lidzie.

— Zawody piłkarskie o mistrzostwo Lidy. W drugim dniu zawodów piłkarskich na miejskim stadionie w Lidzie rozegrany został półfinałowy mecz o tytuł mistrza Lidy, pomiędzy KS „Strzelec” a K. S. „Parkowianka”, zakończony zwycięstwem „Strzelca” w stosunku 4:1 (0:0). Sędziował p. Lisiecki. Publiczności około 700 osób.

## BARANOWICKA

— Porządkowanie posesyj. Po uporządkowaniu domów i plotów, przyszła kolej na podwórka i dziedzińce. Zostało wydane rozporządzenie burmistrza miasta polecające najdalej do 11 listopada br. wybrukowanie i doprowadzenie do należytego porządku wszystkich podwórz. Jeźdnie w podwórkach muszą być wybrukowane kamieniem na podsypce ze żwiru lub piasku grubości około 12 cm. W dniach najbliższych specjalna komisja miejska zajmie się zbadaniem każde

go podwórka i właściciele domów którzy mają odpowiednie zlecenia.

— Z życia spółdzielni „Dobry Cieśla”. Staraniem prezesa Rady Zawodowej ZPZZ okręgu baranowickiego Sjenkiewicza Władysława w marcu r. b. zostały zorganizowane dwie chrześcijańskie zarobkowo-robotnicze spółdzielnie „Dobry Cieśla” i „Dobry Brukarz”. Spółdzielnia brukarzy upadła jeszcze w stanie organizacyjnym z powodu braku robót. Natomiast spółdzielnia „Dobry Cieśla” dzięki poparciu p. Starosty Wańkowicza otrzymała zreg. robót w powiecie i rozwinęła się we wspaniałą placówkę.

Spółdzielnia zatrudnia obecnie 30 wykwalifikowanych cieśli i około 10 niewykwalifikowanych robotników. Placa cieśli wynosi 6 zł, a robotników 3 zł dziennie, na wolnym rynku pracy cieśla zarabia najwyżej 5 zł, a robotnik niewykwalifikowany 2 zł dziennie. Obroty miesięczne spółdzielni dochodzą obecnie do 4 tys. zł.

## NIEŚWIESKA

SPŁONĘŁA ŁĄKA. Obok kol. Wołoczycy i Soltanowszczyzna gm. Łan od porzuczonego niedopałka papierosa zapaliła się łąka.

Wskutek długotrwałej suszy i silnego wiatru ogień momentalnie objął duży obszar zagrażając zżobom a następnie zagrodom.

Zaalarmowani sąsiedzi przy współudziale straży pożarnej z Grzybowszczyzny z trudem pożar ugasił.

Ogółem spłonęło około 10 ha łąki na szkodę: Siedzenia, Sokolowa i Mamezyca.

— POŁAMAŁ SĄSIADOWI KOŚCI W kol. Kopieniec gm. horodzieńskiej podczas wesela wymlka bójka o dzweczyne, podczas której Piątko Marian rzucił się z kołem na swego sąsiada Pokrzywę Józefa i pobił go do utraty przytomności.

Poturbowanego odwieziono ślubną bryczką do szpitala.

— NAD TERENEM POW. NIEŚWIESKIEGO PRZESZŁO OSTATNIO KILKA BURZ GRADOWYCH z piorunami. Najdotkliwsze straty w polu ponieśli rolnicy z okolicy Nieświeża. Mianowicie na N.-Mieście kilkanaście ogrodów warzywnych grad zniszczył prawie zupełnie. Na przedmieściu Rudawka ploruny zapaliły kilka zabudowań gospodarczych, które spłonęły wraz z inwentarzem żywym i martwym.

— ZWŁOKI NOWORODKA. Obok Klecka w rzece Łani kąpiąca się dziewczyna znalazła noworodka w stanie rozkładu.

## GRODZIENSKA

— Inspekcja starosty. Starosta grodzieński p. Wałicki przeprowadził inspekcję wzdłuż granicy litewskiej po Niemnie celem ustalenia wodnych punktów kontroli granicznej. Projektowane są takie punkty w Pułaczach i Uciesze.

— Nowa agencja pocztowo-telekomunikacyjna 3 stopnia z dn. 10 bm. zostanie otwarta w Rochożnicy Wielkiej, pow. wołkowyskiego.

— Samochód pod pociągiem. Na niebezpiecznym przejeździe bocznicy przy zbiegu ul. Jagiellońskiej i Stanisława wojskowej wpadł pod pociąg samochód wojskowego szpitala. Na szczęście oberżo się bez ofiar ludzkich. Samochód całkowicie zniszczony.

Jerzy Mariusz Taylor

30)

## Czciciele Wotana

— Skąd wiecie o tym, bracie Michels? Jaką jeszcze tajemnicę wydał wam ten przeklęty Oskar? — buchnął zdławionym głosem ale umilkł zaraz, bo pastor schwycił błyskawicznie jego dłoń, a chwyt ten był tak silny, że dr Johnke musiał wyteżyć całą wolę, aby nie krzyknąć z bólu, gdyż ręka uwięzła mu jakby w żelaznych kleszczach.

Po raz pierwszy w życiu dr Zygfryd Johnke, który szacunek dla siebie potrafił wpaść również metodami brutalnymi, poczuł respekt dla podobnych metod zastosowanych wobec niego samego. Może dlatego, że ani się nie spodziewał, ani nie umiał sobie wytłumaczyć niezwykłej siły, której dowód dał mu ten stary człowiek, co całe życie spędził na pełnieniu obowiązków wiejskiego duszpastera, nie mając żadnej sposobności do uprawiania jakiegokolwiek sportu, czy w ogóle ćwiczeń fizycznych.

— No, nie można przecież brać się tak od razu do bronii — strofował go łagodnie pastor. — Przemoc i porywczosć to najgorszy sprzymierzeniec w dążeniu do wypełnienia zadań, jakich się podjęliśmy. Po co powtarzać błąd Oswalda Ernina? On narobił nam dość kłopotów, kiedy dzielił pałką człowieka, którego całą winą było, że wynalazł nowy aparat nadawczy i przyjechał do Teresinka, aby spróbować przekazać radiostacji odgłosy śnieżnej burzy, a na swoje nieszczęście zjawił się tam w tym samym czasie, kiedy nasi chłopcy badali dostęp do lochów, w których ma być ukryte... Złoto Renu.

— Skąd wiecie o tym wszystkim, bracie Michels? — jęknął ponownie dr Johnke rozcierając zbołała dłoń.

— Swoją drogą wielki szczęściarz z tamtego chłopa

paka — rozważał dalej gładząc swoją wypielegnowaną bródkę i, zdają się nie zwracać żadnej uwagi na zdenerwowanie nauczyciela. — Pomyśleć tylko. Dzięki temu jedynie, że go ten głupi młynarczyk zdzielił w głowę, odzyskał bogatą matkę i piękne nazwisko, a kto wie czy w przyszłości, przy pomocy tej dziewczyny, której zdaje się wpadł w oko, nie uda mu się zdobyć owych skarbów legendarnych.

— Bracie Michels! Bracie Michels! — wołał dr Johnke przeskakując z furją do pastora. — Przecież to zniweczyłoby wszystkie moje plany. Radzicie więc, co robić.

Pastor Michels wstał nagle z krzesła, na którym rozpiął się wygodnie przez chwilę. Wyprostowany i krzepki, patrzył na doktora Johnkego już wcale nie jak podwładny, ale raczej jak zwierzchnik.

— Co robić? — odezwał się. — Trzeba zmienić taktykę, mój wodzu. Proszę sobie przypomnieć, w czyjej to władzy było złoto Renu. We władzy kobiet, prawda? Strzegły go córny Renu. Tutaj też mamy coś w tym rodzaju, a niech mnie diabli porwą, jeżeli Anka Gołąbkowa nie jest ładniejsza do wszystkich cór Renu. Przystojna dziewczyna — łypnął okiem figlarnie.

— Do rzeczy, bracie Michels! Do rzeczy! — denerwował się dr Johnke. — Cóż ta Anka Gołąbkówna może mieć do Złota Renu?

— Co? Ależ wszystko, człowieku! — mówił wolno pastor. — Ona od małego dziecka chowała się w parku i zna wszystkie zakamarki podziemi na pewno lepiej niż sama księżna.

— Może i zna, ale mnie przecież tam nie zaprowadzi...

Pastor roześmiał się i śmiech jego miał brzmienie dziwnie cyniczne, wcale nie licujące z jego dostojną starością.

— Nie zaprowadzi prawdopodobnie obcego człowieka panna Gołąbkówna, ale mogłaby zaprowadzić męża pani doktorowa Johnke. Historia niediedokrot-

nie powtarza się, mój wodzu. Wilk Frekki jeszcze raz może napedzić tustą zdobyc potężnemu Wotanowi przy pomocy wilczyj.

Dr Johnke tego wieczora nie powiedział pastorowi ani tak, ani nie. W miarę jednak jak dni mijały za dniami, rozmyślał często nad podsuniętym sobie planem i uznał wreszcie, że był dobry.

I wtedy dopiero poczuł zupełną bezradność. Po prostu nie wiedział, jak się ma do tego zabrać. Przecież trzeba przede wszystkim zapoznać się z tą dziewczyną. Ale jak? Dla tysiąca innych młodych ludzi nie byłoby to żadnym zagadnieniem. Z nim rzecz się miała inaczej. Jako działacz społeczny, jako reformator, wreszcie jako przewodca garstki młodzieży, był energiczny, czasami gwałtowny i nawet, jak to już wiemy, brutalny. Do celów, które sobie postawił, potrafił łączyć wszelkimi drogami.

Zapatrzone w tamte cele, które wydawały mu się tak wielkie, obracał się wyłącznie w środowisku męskim. Nie miał nigdy osobistego życia. To mściło się teraz. Dr Johnke, na progu swego dwudziestego dziewiątego roku życia, stanął bezradny wobec problemu kobiety.

Z pastorem, który odwiedzał go odąd regularnie i stał się pożytecznym członkiem organizacji, prowadząc w jego zastępstwie zebrania i podsuwając różne projekty, przeważnie dotyczące wychowania młodszych chłopców, nie chciał o tym mówić. Wstydział się po prostu. Blizsza mu była raczej młodzież, której przewodził. Zdecydował się więc nareszcie pewnego dnia zagadnąć o to młodego Wilhelma Ernina. Tak ni stąd, ni zowąd, w toku rozmowy, powiedział mu, że powinien zapoznać go kiedy z Anką Gołąbkówną. Powiedział i pożałował od razu bo w tej chwili ogarnęło go zakłopotanie i gniew. Wydało mu się, że postawił się w położeniu uczniaka, który naprasza się u kolegi, aby urządził mu spotkanie z gimnazystką.

(D. c. n.)

### Tegoroczne Targi Północne

Wczoraj odbyła się informacyjna konferencja, poświęcona tegorocznym Targom Północnym.

Jak wynika z informacji, udzielonych przez wiceprezydenta Grodzkiego i dyr. Łuczakowskiego, tegoroczne Targi które odbędą się w okresie od 17 września do 2 października, będą miały charakter prowizorium. Teren Targów zostanie kompletnie zabudowany dopiero w roku przyszłym. Targi obecne rozmieszczone będą w jednym tylko pawilonie (prowizorycznym), który zajmie około 2100 metrów kw. powierzchni, oraz w pawilonach i stoiskach prywatnych firm.

Organizatorzy projektują w czasie trwania Targów urządzić szereg wystaw m. in. higieniczną, fotograficzną, pokaz hodowlany koni, oraz szereg atrakcji.

### Nowy dyrektor Funduszu Pracy

Przybył do Wilna i objął onegdaj urząd nowego dyrektora Funduszu Pracy p. Stefan Myszkiewicz, dotychczasowy p. o. dyrektora Funduszu Pracy w Tarnopolu.

### Wakacje zbliżają się ku końcowi

Począwszy od końca przyszłego tygodnia zwiększone mają być składy pociągów, wychodzących ze wszystkich większych uzdrowisk.

Pozostaje to w związku z rozpoczynającym się dnia 1 września nowym rokiem szkolnym.

### Jaja kurze na wagę

Z dniem 28 sierpnia r. wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 lipca r. DURP Nr. 53 o sprzedaży w wewnętrznym handlu detalicznym jaj kurzych na wagę i uwidocznieniu ich jakości. Rozporządzenie to nakłada obowiązek sprzedawania w detalu jaj kurzych na wagę, nie zaś na sztuki, jak to było dotychczas.

Również obowiązani są sprzedawcy detalicznie umieszczać przy sprzedawanych kurzych jajach napisy uwidoczniające, czy są to jaja świeże, czy też konserwowane. Rozporządzenie nie dotyczy sprzedaży jaj, dokonanej bezpośrednio przez hodowców kur.

Władze administracji ogólnej mają za rządzenie doświetlenia ścisłego wykonywania omawianego rozporządzenia z dn. 25 sierpnia r.

### Autobus zamiejski zabił chłopca

Donoszą z Mołodeczna, że wczoraj rano autobus Wilno — Raków przejechał przed Mołodecznem 8-letniego pastuszka Andrzeja

Fillistowicza. Szofer autobusu odwrócił natchemiasz przejechanego do szpitala w Mołodecznie, gdzie chłopiec po operacji zmarł.

### Nauczyciel-Żyd z Wilna zabity w Palestynie

W mieście Żydów, którzy padli w Palestynie podczas ostatnich rozruchów, znajdują się także wilnianie. Onegdaj w jednej z kolonii terrorystów arabów zamordowali 6 Żydów, a wśród nich Hilela Szachur (Szwarc), pochodzącego z Wilna. Był on przez sześć lat nauczycielem w jednej ze szkół hebrajskich. (c)

### Nowinki radiowe

### Tygodnik dźwiękowy

Przegląd najważniejszych wydarzeń tygodniowych w ilustracji muzycznej jest zasadniczo pomysłem dobrym. Słucha się tego przyjemnie. Zwłaszcza w okresie upału, kiedy nikomu się nie chce słuchać rzeczy poważniejszych, taki muzyczny dziennik radiowy może mieć powodzenie.

Jednakże nie należy łączyć melodii dramatycznych z tematami operetkowymi, można bowiem osiągnąć skutek wręcz odwrotny od zamierzonego.

Audycje ogólnopolskie przyniosły nam b. ciekawą pogadankę p. Gdziałki wicza z dziedziny radiotechnicznej. Tym razem był to przegląd radiofonii wschodnich. Okazuje się, że i Bliski i Daleki Wschód czynią wielkie postępy w dziedzinie radiofonizacji. Po takiej pogadance Głębokiem powinno energiczniej zakrzętać się dokoła rozbudowy elektrowni umożliwiającej postawienie stacji przekazywania. Irak w wyścigu z Głębokiem po winien zostać pobity.

Wieczorynka p. Wollejki, jak zwykle dobra.

### Krótkoterminowe przesunki na Litwę

Na skutek porozumienia z władzami litewskimi grodzkie władze administracyjne rozpoczęły wydawanie 1—3 dniowych przepustek indywidualnych i zbiorowych dla zwiedzania pogranicznych miejscowości na Litwie.

Ostatnio wydano ponad 300 przepustek kuracjom z Druskienik.

### Skazanie policjanta

Sąd Okręgowy Grodzki na sesji wyjazdowej w Wołkowysku skazał przodownika P. P. Henryka Kuklińskiego, komendanta posterunku w Piaskach, za zdradę tajemnic służbowych przed komunistami i wskutek czego nie udało się likwidacji ich bandy oraz zapewnienia na 5 lat więzienia i 1000 zł grzywny.

Współoskarżony Rencjon Wnukor otrzymał 2 lata więzienia.

## KRONIKA WILEŃSKA

### — Przewidywany przebieg pogody według PIM w dniu 10 bm:

Pogoda słoneczna i ciepła o umiarkowanym zachmurzeniu w południowo-wschodniej części kraju, a niewielkim na pozostałym obszarze. Temperatura w ciągu dnia około 25 stopni. Skłonność do burz. Słabe wiatry wschodnie.

### DIŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęczka (Jagiellońska 1); S-ów Augustowski (Kijowski 2); Romeckiego i Żelazna (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

### MIEJSKA.

— W bież. roku nie będzie się budowało osiedli robotniczych. Aktualna sprawa budowy osiedli robotniczych na Popławach spadła z planu inwestycyjnego rocznych m. Wilna, a to ze względu na brak odpowiednich kredytów.

Sprawa budowy kolonii robotniczych rozstrzygnięta w wiosnę r. p.

### SPRAWY SZKOLNE

W roku szkolnym 1938—9 przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie otwiera się Państwowe Liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich dla młodzieży męskiej. Zwierzchni nadzór nad Liceum sprawować będzie Rektor U. S. B.

Zgłoszenia na wydziały: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy, przyjmują do dnia 25 sierpnia 1938 roku i informację udziela kancelaria Liceum, ul. Bakszta 15, tel. 28-28 codziennie w godz. 10—12.

— Pryw. Gimn. Koedukacyjne im. Ks. P. Skargi z prawami gimnazjum państwowego — Wilno, ul. Ludwisarska 4, tel. 23-08, przyjmuje wpisy uczniów (nie) w wieku szkolnym do kl. I, II i III, oraz do kl. IV za zezwoleniem Kuratorium. Egzamin wstępny 1 września br.

### Z KOLEI

— Dyrektor OKP w Wilnie inż. Wacław Głazek powrócił z kilkutygodniowego urlopu i w dniu 9 bm. objął urządowanie.

### GOSPODARZA.

— Budowa chłodni w Wilnie. W drugiej połowie bm. S-ka „Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni” przystąpi do wstępnych prac przy budowie chłodni w Wilnie.

— O kredyt w inwestycje Injarskie. Izba Rolnicza w Wilnie opracowała memoriał, który został skierowany do Ministerstwa Roln. i R. R. W memoriale tym Izba Rolnicza domaga się kredytu w wysokości ok. 500.000 zł na podniesienie inwestycji Injarskich i przemysłu ludowego w Wileńszczyźnie.

### RÓŻNE.

— Oplaty od maki i kaszy. W „Dzienniku Ustaw” ogłoszona została ustawa o środkach finansowych na popieranie gospodarstwa uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolnych. Ustawa przewiduje opłaty od maki i kaszy. Wchodzi ona w życie w 30 dni po ogłoszeniu, a więc od 6 września.

WYCIECZKA NA TARGI KRÓLEWIECKIE ZE ZWIEDZANIEM KOWNA w dniach 20—24 sierpnia br. Cena udziału zł. 148. Za pisy i informacje w PBP „ORBIS”, Mickiewicza 16-a i Wielka 49. Zapisy do dnia 15 sierpnia. Ilość miejsc ograniczona.

— W „Monitorze Polskim” z dnia 5 sierpnia r. Nr. 177 została podana lista osób odznaczonych krzyżem i medalem niepodległości.

Monitor ten w cenie 1 zł można nabyć w Oddziale PAT (Polska Agencja Telegraficzna) Wilno, Mickiewicza 15 m. 5.

Teatr m. NA POHULANCE  
Dziś o godz. 8.30 wiecz.  
PROTEST  
Ceny zwyczajne

### Goście z Anglii w Wilnie

W podróży po Polsce w dniu 8 bm. w godzinach wieczornych przybyła do Wilna na dwudniowy pobyt wycieczka angielska „Le Play Society” w ilości około 20 osób.

Program pobytu przewiduje zwiedzanie miasta, następnie Grzegorzewa, Waki, Trok i Nowej Wilejki.

W dniu 11 bm. w godzinach rannych goście angielscy odjadą do Grodna, a stąd w godzinach popołudniowych do Warszawy.

### TEATR I MUZYKA

#### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Ostatnie przedstawienia w Teatrze na Pohulance. Dziś, w środę dn. 10 bm. o godz. 8.30 wiecz. Teatr miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu, ciesząc się powodzeniem dramatu w 3. aktach Wojciecha Bąka pt. „Protest” z gościnnym występem pp.: T. Końkiewiczówny i J. Wasilewskiego (role główne). Reszta obsady tworzą — I. Jasińska-Dełkowska i J. Wiedeńska. Oprawa dekoracyjna K. i J. Golusowie.

Jutro, w czwartek dn. 11 o godz. 8.30 wiecz. „Protest”.

#### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— W czwartek 11 bm. odbędzie się premiera dwóch kameralnych operetek „Colombina” i „Pieśń Tyrolu” Koschata.

Są to operetki muzyczne z repertuaru b. Teatru Nowoczesnego.

Atrakcją wielką będzie występ dwóch znanych i cenionych artystów, związanych ze sceną wileńską M. Downunta i L. Wollejki, którzy wnoszą na scenę prawdziwy humor i wesołość. Poza tym w innych rolach wystąpią: S. Piasecka, A. Cezarewicz, S. Kułski i inni. Orkiestra pod dyrekcją W. Szczepańskiego.

Ceny letnie.

### Walka z korsarstwem rowerzystów

W ostatnich tygodniach wzrosła w Wilnie ilość wypadków nieostrożnej jazdy rowerzystów. Szczególnie ulubionym miejscem harców rowerzystów są ulice o gładkich jezdniach w śródmieściu, na których rozwijają bardzo dużą szybkość, poruszając, a nieraz kaleczą przechodniów.

Aby ukroczyć wybrki starosta grodzki wydał zarządzenie policji, by przystąpiła do bezwzględnej wytopienia korsarstwa rowerowego przez kontrolę, zatrzymanie nieprzepisowo jadących i sporządzenie doniesień karnych.

W wyniku tych zarządzeń policja w ciągu trzech ostatnich dni sporządziła 23 protokoły, kierując sprawy do referatu karnego Starostwa.

### Pobyt w Wilnie „uwieczony” ..wzajemnie

Antoni Krzywicki z Nowogródka przyjechał do Wilna, zamieszkał w hotelu „Szałachki” i rozpoczął ożywioną „działalność”. W szeregu firm nabrał towary na fikcyjne weksle, podając się za inżyniera, kierownika budowy szpitala w Woleżynie.

Nie trzeba dodawać, że pan „Inżynier” po krótkim pobycie wyniósł się z Wilna, nie uregulowawszy rachunku w hotelu i za pisując na... swe konto rachunek za kolację w „Barze Angielskim”.

Na skutek zameldowania poszkodowanych stanął Krzywicki przed sądem grodzkim, który skazał go na 6 miesięcy więzienia. Wczoraj odbyła się apelacja, która wyrok pierwszej instancji zatwierdziła.

### Troje dzieci na bruku

Na ul. Kopanica znaleziono wczoraj troje dzieci żydowskich w wieku 3—10 lat. Porzucone dzieci wiedzą, że noszą nazwisko Fisza, natomiast adresu rodziców nie umieją podać.

Skierowano je do Izby Zatrzymań. (c)

### Porwanie dziecka

Jan Serafinowicz (Lutnia 12) złożył skargę w policji o porwanie 6-letniej córki Krysi przez Helenę Talkowską, b. żonę, z którą obecnie nie żyje. Między małżonkami trwa obecnie spór sądowy o prawo do dziecka. (c)



Kuder  
ABARIDI  
nie zawiera szkodliwych domieszek. Przygotowany jest na sproszkowanych cebulkach lilii białej.

## RADIO

ŚRODA, dnia 10 sierpnia 1938 r.

6.42 Pieśń. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik por. 7.15 Koncert. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja podniewa. 13.00 Muzyka operowa. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Przerwa. 15.15 „Popołudnie u peakera” — prowadzi Wanda Boyé. 15.45 Wiad. gospodarcze. 16.00 „Melodie egzotyki”. 16.45 Bitwa warszawska (cz. I) — od czyt. 17.00 „Sprawa honorowa” — słuchowisko wg. Mariana Gawalewicza w opr. Zbigniewa Wałkowskiego. 17.30 Z utworów Ryszarda Wagnera. 17.45 „Żyrowice łask krynic” — po gadanka. Włodzimierza Larouya’a. 17.55 Program na czwartek. 18.00 Plantacje miejskie Poznania — pogadanka. 18.10 Recital śpiewa „czy Eugenii Lossowskiej (mezzosopran) 18.45 „Gody życia” Adolfa Dygasiańskiego II fragment o „Mysikróliku”. 19.00 Audycja konkursowa 19.20 Pogadanka. 19.30 „Przy toliku kawiarnianym — wczoraj i dziś” — koncert rozrywkowy. W przerwie: Wesoły kwadrans „Kawiarnia artystów”. 20.45 Dzieńnik wiecz. 20.55 Pogadanka. 21.00 Audycja dla wi. 21.10 „Chopin a polska ziemia” (aud. VII) „Za cenę męczy”. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Orkiestra Heinz Hupperta z udziałem Stefana Witas. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Zakończenie.

CZWARTEK, dnia 11 sierpnia 1938 r.

6.42 — Pieśń domowa; 6.45 — Gimnastyka; 7.00 — Dziennik poranny; 7.15 — Muzyka poranna; 8.00 — Muzyka wakacyjna; 8.55 — Program na dzisiaj; 9.00 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu; 12.03 — Audycja południowa; 13.00 — Utwory J. S. Bacha na orkiestrze; 14.00 — Muzyka popularna; 14.15 — Przerwa. 15.15 — „Moje wakacje” powieść Starego Doktora dla dzieci; 15.30 — Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala; 15.45 — Wiad. gospodarcze; 16.00 — Koncert solistów; 16.40 — Odbiornik w samochodzie — pogad. 16.45 — Sztuka odpoczynania — pogadanka; 17.00 — „O wieku ziemi” — pogadanka prof. Edwarda Passendorfera; 17.15 — Recital śpiewaczy Zofii Kroll; 17.45 — Przywódcy młodzieży — pogad. wygl. dr Stanisław Wawrzyńczyk; 17.55 — Program na piątek; 18.00 — Królewska choroba — pog.; 18.10 — „Maski” — słuchowisko; 18.40 — Muzyka z płyt; 18.50 — Recital węgierskiej śpiewaczki Ireny Eyszen; 19.15 — Pogadanka; 19.25 — „Od shimmy do cariki” — koncert rozrywkowy, w przerwie „Ostatnia niedziela” — skecz; 20.45 — Dziennik wiecz.; 20.55 — Pogadanka akt.; 21.00 — Audycja dla rolników „Nawożenie pod oziminy” — red. Romualda Wękowskiego; 21.10 — „Rozspiewane auto” — lekka audycja muzyczna; 21.50 Wiad. sport.; 22.05 — Muzyka baletowa; 23.00 — Ostatnie wiadomości; 23.03 Zakończenie.

### Popieranie Przemysłu Krajowego

### Wiadomości radiowe

SPRAWA HONOROWA.

Marian Gawalewicz należy dziś do prawie zapomnianych pisarzy. A jednak jest on przedstawicielem najzdrowszej literatury, tzn. porządnej roboty i prawdziwego, prostego humoru. „Sprawa honorowa” — jedna z ciekawszych nowel Gawalewicza poddana została przez Zbigniewa Kopalkę radiowej przeróbce. Ze szkicowej gawędziarskiej noweli wysnuty został dźwiękowy obrazek słuchowiskowy, w którym odezwie się wszyscy głosami epoki minioną z wiecznie aktualnym problemem — konfliktów między ludźmi i próbą ich rozwiązania. Słuchowisko nadane będzie we środę 10 bm. o godz. 17.

### ZYROWICE — ŁASK KRYNIC.

W cichym zakątku powiatu słonimskiego, odległe o 10 km od miasta Stonima, w ładnej dolinie rzeki Szczary, przyluli się do lesistych wzgórz okolicznych zapomniane Żyrowice. W ciche, letnie wieczory snują się wśród starych drzew ledwie dostylające słowa tonące w mgłach nad Szczarą: „Żyrowice — łask krynic...”

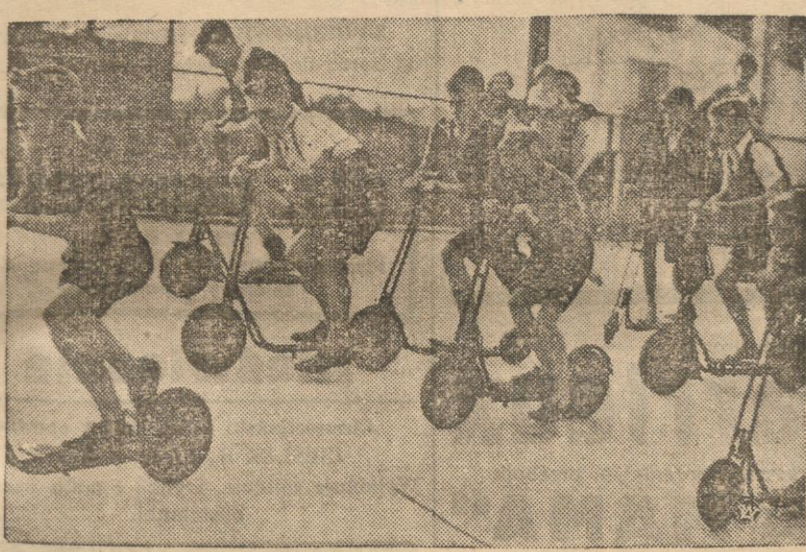
O dziejach wiekowego miasteczka opowie Włodzimierz Larouy we środę 10 bm. o godzinie 17.45.

Zakłady Graficzne  
„ZNICZ”  
Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

WYKONYWA  
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Kącik dla dzieci



Fragment wyścigu małych Australijczyków na hulaj-nodze w Henson Parku w Sydney.



Wręczenie nagrody małemu zwycięzcy wyścigu na hulaj-nodze.

## Kurjer Sportowy

### Pocztowcy z Wilna strzelać będą w Poznaniu

W okresie od 21 do 24 sierpnia 1938 r. odbędą się w Poznaniu III Centralne Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Pocztowego Przystosowania Wojskowego. Protektorat nad zawodami raczył objąć Pan Minister Poczty i Telegrafów inż. E. Kaliński.

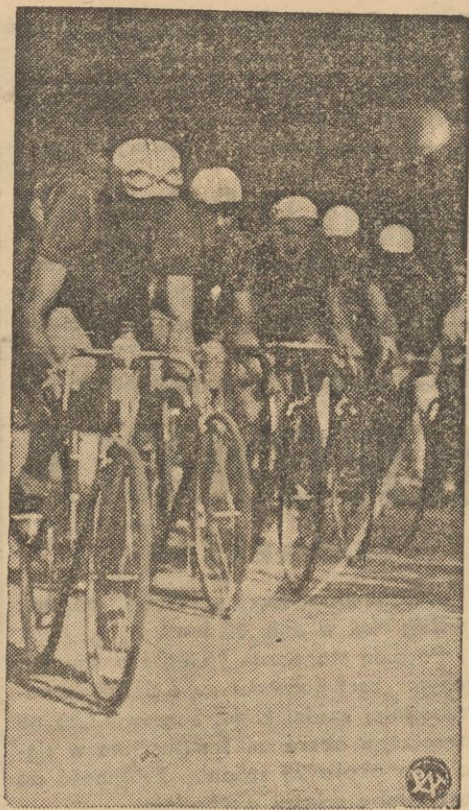
W zawodach uczestniczyć będą zawodnicy, reprezentujący wszystkie Okręgi Pocztowego P. W., a więc: Warszawę, Lublin, Wilno, Katowice, Kraków, Lwów, Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk i Polskie Radio. Ogólna ilość zawodników wyniesie około 120 osób. Zawodnicy zakwalifikowani do zawodów przez szereg eliminacji w szereg eliminacji na zawodach oddziałowych oraz okręgowych i stanowią elitę strzelecką Pocztowego Przystosowania Wojskowego. Program zawodów obejmuje konkurencje z karabinu wojkowego, pistoletu wojskowego oraz dowolnego.

Szereg dodatknych wyników, uzyskanych ostatnio przez P. P. W. na strzeleckich mi-

strzostwach Polski w Krakowie (lipiec 1938) jak np. wyrównanie rekordu światowego z karabinie dowolnym przez Hrydzewicza (PPP Wilno), mistrzostwo Polski w pistolecie wojskowym mgr. Doktora (PPW Kraków) i w pistolecie dowolnym Orzeżyńskiej M. (PPW Warszawa), daje nadzieję, że im preza PPW będzie interesująca.

Jednocześnie z otwarciem Zawodów Centralnych w dniu 21 sierpnia b. r. odbędzie się w Poznaniu poświęcenie i oddanie do użytku Stadionu Sportowego PPW, wybudowanego wielkim nakładem sił i środków tej Organizacji przy wydatnym poparciu Zarządu Miejskiego m. Poznania. Połączenie obydwu imprez będzie miało charakter uroczystego Święta Pocztowego Przystosowania Wojskowego.

Na zawodach tych Wilno reprezentowane będzie bardzo licznie przez strzelców, którzy usilnie trenują. Przyszłe mistrzostwo Pocztowego PW odbyć się mają w Wilnie.



Fragment z wyścigu kolarskiego o drużynowe mistrzostwo Polski na trasie Warszawa — Kazuń, o długości 205 km. Na zdjęciu zwycięska drużyna „Sirena“ która zdobyła tytuł mistrza.

### Przed wielką batalią wioślarzy

84 załogi i 400 wioślarzy na starcie

Do regat o mistrzostwo Polski, które rozegrane zostaną w dniu 15 bm. na nowym torze regatowym w Witoblu, zgłosiło się 84 załóg z 400 wioślarzami. Najliczniej napłynęły zgłoszenia z Poznania, Warszawy, Grudziądza i Bydgoszczy. Poza tym reprezentowane są ośrodki: Wilno, Grodno, Toruń, Płock, Kraków, Kalisz i Włocławek.

Niektóre biegi zostały obsadzone b. licznymi. Prace na torze regatowym są na ukończeniu. Na jeziorze trenuje coraz więcej za wodników, zaprawiając się do wielkiej batalii wioślarskiej.

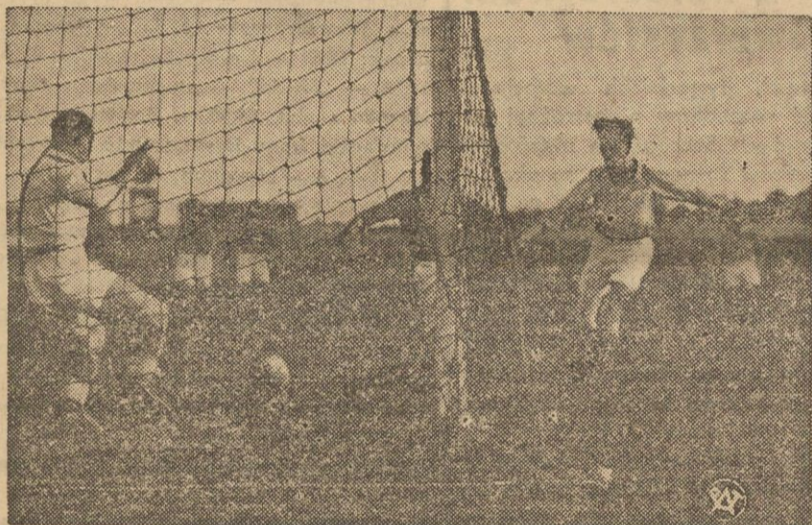
Zarówno mecz Polska — Węgry, jak i regaty o mistrzostwo Polski, rozpoczną się o godz. 14.

### Wioślarze wyjeżdżają do Poznania

Wioślarstwo Wilna w mistrzostwach Polski na Witoblu pod Poznaniem reprezentowane będzie przez osadę pań z AZS, oraz przez czwórkę z WKS Śmigły i Kaczyńskiego, który zgłoszony został do biegu jedynek nowicjuszy.

Wilnianie startować będą w poniedziałek 15 sierpnia. Kierownikiem ekspedycji wioślarskiej WKS Śmigły jest Mieczysław Nowicki.

W regatach o mistrzostwo Polski udział brać będą również wioślarze z Grodna, którzy niewątpliwie we wrześniu zechcą przyjechać do Wilna, startując w jesiennych międzyklubowych regatach na Wilii.



Fragment z rozegranego na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie półfinałowego meczu o puchar Polski Pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Krakowa, zakończonym zwycięstwem Krakowa w stosunku 5:3. Moment pod bramką reprezentacji warszawskiej.

### Ze sportu pływackiego

#### Pływacy W. K. S. Śmigły wzięli się do pracy

Sekcja pływacka WKS „Śmigły”, ongiś najsilniejsza w Okręgu w ciągu ostatnich lat wycofała się z czynnego życia pływackiego wileńskiego.

Obecnie sekcja wzięła się do pracy sportowej. Pierwszym występem pływaków WKS będzie udział ich w mistrzostwach piłki wodnej klasy B i C, które wkrótce rozpoczyna ją się.

Miejmy nadzieję, że w dziedzinie pływackiej WKS „Śmigły” zajmie należne miejsce.

#### „Pomorzanin“ dopiero 21 b. m.

Pływacy Kol. Przystosowania Wojskowego „Pomorzanin“ odwołali swój przyjazd do Wilna anonsowany na 14 i 15 sierpnia. Pływacy z Pomorza przyjadą do nas dopiero 21 sierpnia. Rozegrają oni mecz pływacki z członkami wileńskiego Ogniska KPW.

#### Panie trenują

Wileński Okr. Polsk. Związku Pływackiego podaje do wiadomości, że instruktorka Janina Porulska przeszkala początkujące pływaczki w godzinach od 9 do 12, a zaawansowane od 16 do 19 codziennie. Kursy prowadzone są na pływalni Ośrodka W. F. na Wilii.

#### „B“ i „C“ klasa w wodzie

Mistrzostwa piłki wodnej klasy „B“ i „C“ rozpoczną się w tych dniach. W mistrzostwach udział brać będą wszystkie kluby pływackie Wilna z AZS na czele. Mistrzostwa te są o tyle ciekawe, że zadecydują one ostatecznie o zdobyciu mistrzostwa pływackiego Wilna w punktacji ogólnej. De cydująca walka stoczy się między pływaczami RKS-u a AZS-u.

#### O puchar kpt. J. Żmudzińskiego

W sobotę 13 sierpnia w basenie pływackim na Wilii odbędą się zawody pływackie międzyklubowe o nagrodę ofiarowaną przez kpt. Żmudzińskiego. Z każdego klubu w poszczególnej konkurencji startować będzie mogło tylko po dwóch zawodników.

Program przewiduje konkurencje pań i panów oraz sztafety. Początek zawodów o godzinie 16.

Długodystansowe mistrzostwa Wilna odbędą się w Trokach 15 sierpnia. Faworytem będzie niewątpliwie Stefanowicz z Ogniska który w Bydgoszczy w mistrzostwach Polski zajął trzecie miejsce.

### Czy Cunningham wzięł 37 tys. dolarów?

Duże zdziwienie wywołał w Europie fakt przybycia do Europy amerykańskich lekkoatletów bez najlepszego średniostanowca Cunninghama. Kierownikowi amerykańskich lekkoatletów stwierdzili, że Cunningham nie został wstawiony do składu reprezentacji, gdyż znajduje się pod zarzutem przekroczenia zasad amatorstwa. Za każdy start otrzymywał 1000 dolarów. W ciągu zimy startował 37 razy, zarabiając w ten sposób 37.000 dolarów. W tej sprawie tenże obecnie dochodzenie i aż do czasu ukończenia śledztwa związek wydał Cunninghamowi zakaz startu.

### Ostatnia próba niemieckich lekkoatletek przed meczem z Polską

Jak wiadomo, w niedzielę rozegrany zostanie na Pomorzu międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Polska — Niemcy. Zawody te wywołały bardzo duże zainteresowanie, gdyż mecz ten jest zarazem próbą sił 2 najsilniejszych drużyn kobiecych Europy. Polska, niestety, wystąpi w osłabionym składzie bez Wajsówny i Kwaśniewskiej Trytkowej. Niemki natomiast przysyłają do Polski najsilniejszy skład z rekordzistkami świata Mauermeyer i Ratien na czele. Przed wyjazdem do Polski Niemki startowały w Mannheim, uzyskując następujące wyniki:

100 m — Kraus (Drezno) 12,2,  
80 m przez płotki — Spitzweg (Monachium) 11,9,  
rzut oszczepem — Volkhausen (Dortmund) 47,17,  
rzut dyskiem — Mauermeyer (Monachium) 45,05,  
rzut kulą — Mauermeyer 13,25,  
skok wdal — Mauermeyer 5,84,  
skok wzwyż — Ratien (Bremna) 1,65,  
sztafeta 4x100 m — reprezentacja pań stwowa 47,7.

Wszczęświatowej sławy u'ubienica, uroczą  
**Danielle Darrieux**  
rozbawiona, roześmiana, zakochana w jej najnowszym wspaniałym przeboju  
**„MOJA PANNAMA MAMA“**

Dzisiaj ostatni dzień.  
**CASINO** **INDYJSKI GROBOWIEC**  
Niezapomn. arcydzieło  
Nowe opracowanie, Nowa obsada — Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 4-ej.

Chrześcijańskie kino  
**SWIATOWID!** **Miłość i trzy kobiety**  
W rol. gł. IWAN PETROWICZ i MAGDA SZNEIDER. Film ten to symfonia dźwięków, to symfonia miłości. Początki seansów o godz. 5—7—9, w niedzielę i święta od 1-ej.

Dzisiaj natchniona artystka! **GRACE MOORE**  
Genialna śpiewaczka!  
wzbudzi entuzjazm wszystkich w największym filmie świata  
**BĘDZIESZ ZAWSZE MOJA**  
Nadprogram: UROZMAIACONE DODATKI. Początek seansów o 6-ej, w niedzielę i święta o 4-ej.

### Biela zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 9 sierpnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. wco wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand.	696 g/l	15.50	16.—
„ II	670	14.50	15.—
Pszonica I	748	—	—
„ II	726	—	—
Jęczmień I	678/673 (kasz.)	—	—
„ I	649	—	—
„ III	620,5 (pdst.)	—	—
Owies I	468	—	—
„ II	445	—	—
Gryka	630	17.50	18.—
„	610	17.—	17.50
Mąka żytnia gat. I 0—50%		29.—	30.—
„ „ I 0—65%		26.—	27.—
„ „ II 50—65%		—	—
„ „ różowa do 95%		19.—	20.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%		39.51	40.50
„ „ I-A 0—65%		39.—	39.51
„ „ II 30—65%		32.50	33.50
„ „ II-A 50—65%		24.75	25.25
„ „ III 65—70%		19.—	20.—
„ „ pastewna		—	—
„ „ ziemniaczana „Superior“		—	—
„ „ „Prima“		—	—
Otręby żytnie przem. stand.		9.—	9.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.		10.75	11.25
Wyka		—	—
Lubin niebieski		—	—
Siemie lniane b. 90% f-co w. s. z.		47.—	48.—
Len trzepany Wolożyn	1550—	1590.—	—
„ „ Horodziej	—	—	—
„ „ Traby	—	—	—
„ „ Miory	1400—	1450.—	—
Len czesany Horodziej	—	—	—
Kądzleć horodziejska	—	—	—
Targaniec moczony	750—	790.—	—
„ „ Wolożyn	920—	960.—	—

**Hotel EUROPEJSKI**  
w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach, Winda osobowa

**BIURO OGŁOSZEŃ**  
**J. KARLIN**  
Wilno, Niemiecka 35, tel. 605  
OGŁOSZENIA  
DO WSZYSTKICH PISM  
DOGODNE WARUNKI

— Przysięgam przy księżycu i gwiazdach, że cię kocham!  
— O, Pawle, przysięgnij lepiej przy pełnym księżycu!

### LEKARZE

DR MED. JANINA

**Piotrowicz Jurcenkowa**  
ordynator szpitala Sawicz.  
Choroby skórne, weneryczne i kobiece  
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66.  
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR

**Zeldowicz**

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych. od godz. 2—1 i 5—8 w.

DOKTOR

**Zeldowiczowa**

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

Dr medycyny

**Stefan Bagiński**

Piłsudskiego 1—2, tel. 8-81.  
powrócił.

### AKUSZERKI

AKUSZERKA

**Maria Laknerowa**

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—9. róg ul. 3-go Maja obok Sąd.

AKUSZERKA

**Smiałowska**

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkwa 26—6. stepne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.



### Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA PLAC przy ul. Tomaszana Zana. Słoneczna strona, pierwszorzędny punkt. Wiadomość Fabryczna 3—10.

### PRACA

POTRZEBNA zdolna kelnerka do restauracji Br. Borowskiego w Lidzie, ul. Suwalska 5.

### LOKALE

3-POKOJOWE mieszkanie w podwórku ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Ofiarne 2.  
3-POKOJOWE mieszkanie z wygodami — od zaraz do wynajęcia. Krakowska 51.

**HOTEL „ST. GEORGES“**  
w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

### Nieświeskie

Chrześcijański sklep skór i obuwia  
CIESLAK B., Kleck — Rynek  
Wykonuje solidnie, szybko i tanio wszelkie obstalunki.

### BARANOWICKIE

NOWOCZESNE radioodbiorniki - detefony na głośnik, przystosowane do miejscowej rozgłośni w Baranowiczach, poleca firma Rożnowski i Karaś Baranowicze, Nowogródzka 2, tel. 141.

Kupujemy każdą ilość tegorocznego Miodu, dojrzalych SEROW litewskich i GRZYBÓW suszon.  
Płacimy najwyższe ceny  
Spółka Chrześcijańska  
**„EKONOMIA“**  
Baranowicze, ul. Szaptyckiego 50  
telefon 97

REDAKCJA i ADMINISTRACJA  
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1  
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;  
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,  
Ulańska 11; Brześć n/B, Pierackiego 19, tel. 224;  
Pińsk, Dominikańska 40.  
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce,  
Szczuczyn, Wolożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,  
Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13,  
Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie:  
z odnośnikiem do domu w kraju —  
3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w  
administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

